

PRZESPANA REWOLUCJA

Sytuacja społeczna
w regionie bełchatowskim
u progu transformacji
energetycznej

AUTORZY

Alicja Dańkowska
Przemysław Sadura

WSPÓŁPRACA

Kamil Brzeziński
Agnieszka Kretek-Kamińska
Aneta Krzewińska
Mateusz Wojcieszak



fundacja
pole
dialogu

ClientEarth[⊕]
Prawnicy dla Ziemi

krytyka
polityczna



INSTYTUT
STUDIÓW
ZAAWANSOWANYCH



PRZESPANA REWOLUCJA

Sytuacja społeczna
w regionie bełchatowskim
u progu transformacji
energetycznej

AUTORZY
Alicja Dańkowska
Przemysław Sadura

WSPÓŁPRACA
Kamil Brzeziński
Agnieszka Kretek-Kamińska
Aneta Krzewińska
Mateusz Wojcieszak



Streszczenie

Elektrownię Bełchatów nazywa się czasem energetycznym sercem Polski, choć właściwiej byłoby powiedzieć o niej, że to serce brunatne. Co roku wypuszcza bowiem do atmosfery ponad 30 mln ton CO₂ (co odpowiada ok. 10% emisji w Polsce), a tym samym jest największym jego emitentem w Europie. Szkodliwe substancje oraz metan powstają również na skutek wydobywania węgla brunatnego. Odkrywki przyczyniają się do pustoszczenia regionu i całego województwa łódzkiego. Bełchatowski kompleks energetyczny znacząco wpływa na globalne ocieplenie klimatu, obciąża środowisko i zagraża zdrowiu mieszkańców. Elektrownia Bełchatów jest jednak głównym wytwórcą energii elektrycznej w Polsce (odpowiada za dostawę 20% prądu), jak również najważniejszym pracodawcą w regionie (bezpośrednio zatrudnia ok. 8 tys. pracowników, ale od jej funkcjonowania zależy los wielokrotnie większej liczby osób), a obiekty związane z branżą górniczą stanowią jedno z najważniejszych kierunków turystycznych w regionie.

Ze względu na swoją antyklimatyczną symbolikę elektrownia i odkrywka w Bełchatowie są częstymi obiektami protestów i happeningów organizowanych przez organizacje ekologiczne. Greenpeace prowadził na terenie elektrowni liczne akcje mające przyspieszyć odejście od węgla w Polsce i na świecie. W 2019 r. Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi złożyła pozew przeciwko kompleksowi w Bełchatowie, wskazując, jakie szkody ponosi środowisko i dobro wspólne, i żądając zaprzestania szkodliwej działalności elektrowni.

W ostatnich latach zaszła wręcz rewolucyjna zmiana kontekstu, w jakim funkcjonuje kompleks bełchatowski. Jego sytuacja ekonomiczna staje się coraz trudniejsza, co nie jest efektem działania aktywistów ekologicznych, lecz zmian w europejskiej i światowej energetyce oraz coraz bardziej proklimatycznej polityki Unii Europejskiej. Rosnące ceny uprawnień do emisji CO₂ powodują, że kompleks bełchatowski przestanie być opłacalny w ciągu kilku najbliższych lat. W ciągu paru kolejnych wyczerpią się zasoby węgla brunatnego w eksploatowanych obecnie złożach. Dlatego też uruchomienie nowego złoża w Złoczewie byłoby całkowicie nieracjonalne z gospodarczego punktu widzenia i mało prawdopodobne. Jednocześnie jednak nikt nie chce wziąć na siebie decyzji o rezygnacji z uruchomienia kolejnej kopalni (ogłoszenie decyzji GDOŚ w sprawie pozwolenia środowiskowego, bez którego nie można uruchomić nowego złoża, przekładano już kilkanaście razy). PGE, do której należą kopalnie i elektrownia, od kilku lat przygotowuje się do przejścia na odnawialne źródła energii, rząd negocjował z UE ramowe warunki odchodzenia od węgla i przygotowuje się do skorzystania z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji. Lokalne społeczności i samorządy regionu pozostawiono jednak samym sobie. Nie informowano ich o żadnych planach,



łudżono obietnicami nowych koncesji wydobywczych oraz perspektywą niezakłóconej kontynuacji wydobywania i spalania węgla. Rozpoczyna się gra, której stawką jest takie przeorganizowanie działalności gospodarczej w regionie, aby nadal zaspakajała ona potrzeby lokalnych społeczności, ale nie kosztem degradacji środowiska naturalnego.

Region bełchatowski znalazł się pośród sześciu górniczych zagłębi Polski, które według rządu mogą kwalifikować się do pomocy z unijnego Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji. Podkreślamy, że to stanowisko rządu polskiego, ponieważ według Komisji Europejskiej o środki mogą starać się wyłącznie regiony „in transition”. Łódzkiego nie ma na liście, bo nie deklaruje odejścia od węgla. W ramach mechanizmu Polska ma otrzymać na przeprowadzenie transformacji energetycznej nawet 4,4 mld euro. Województwo łódzkie i region bełchatowski mogłyby teoretycznie pozyskać ok. 22% tej kwoty, a więc 764 mln euro, na inwestycje ułatwiające i łagodzące proces odchodzenia od węgla. Kiedy jednak w innych województwach postępują prace nad tworzeniem regionalnych planów transformacji, w Bełchatowie publiczna debata na ten temat praktycznie nie istnieje. Kiedy piszemy ten raport, Polski rząd zakłada, że region bełchatowski może liczyć na 344 mln euro, czyli zaledwie 8% puli przewidzianej dla całego kraju (z czego lwią część ma przyspać PGE). W tej sytuacji region, którego odejście od węgla nastąpi prawdopodobnie najgwałtowniej, jest do procesu transformacji przygotowany najgorzej, a zarazem w najmniejszym stopniu objęty mechanizmami osłonowymi i inwestycjami. To gotowy przepis na katastrofę społeczną, gospodarczą i polityczną. Najbardziej prawdopodobny czarny scenariusz przebiegu bełchatowskiej transformacji będzie nie tylko tragedią dla regionu i jego mieszkańców. Erupcja antyklimatecznego populizmu, z jaką prawdopodobnie będziemy mieli tu do czynienia, może łatwo rozlać się po kraju i podważyć społeczne poparcie dla transformacji energetycznej w innych regionach.

Poniższy raport koncentruje się na diagnozie sytuacji społecznej w regionie bełchatowskim w przededniu transformacji, rekonstruuując świadomość i postawy przedstawicieli lokalnych społeczności, byłych i obecnych pracowników kompleksu, pracowników lokalnych instytucji i organizacji pozarządowych oraz władz lokalnych. W części końcowej rekomendujemy kilka kierunków działań. Choć nie uda się już raczej spowodować, że sytuacja w regionie będzie dobra (na to zdaje się jest już za późno), to zapewne mogą zminimalizować negatywne konsekwencje obecnej sytuacji. Proponowana przez nas lista nie jest oczywiście wyczerpująca, wierzymy jednak, że wywoła dyskusję w gronie decydentów, ekspertów i interesariuszy, a tym samym pomoże w podjęciu właściwych działań. Sprowokowanie takiej dyskusji jest głównym celem publikacji niniejszego raportu.



Bełchatów — oś czasu

- 1960** Odkrycie bogatych złóż węgla brunatnego pod Bełchatowem.
- 1964** Minister Górnictwa i Energetyki zarządza przygotowania do budowy Kombinatu Górniczo-Energetycznego Bełchatów, określając tryb finansowania oraz rozdział zadań i harmonogram ich realizacji.
- 1965** Naukowcy po raz pierwszy prezentują politykom (rząd USA) raport o możliwych zagrożeniach spowodowanych wzrostem stężenia CO₂ w atmosferze.
- 1972** W raporcie *Granice wzrostu* naukowcy Klubu Rzymskiego ostrzegają przed stale rosnącym zużyciem ograniczonych zasobów Ziemi. Model naukowy przewiduje kurczenie się zasobów, wzrost zanieczyszczeń i finalny spadek populacji w XXI wieku.
- 1975** Powstaje przedsiębiorstwo państwowe Elektrownia Bełchatów w Budowie, rusza plac budowy elektrowni.
- 1980** Wydobyte pierwszych ton węgla brunatnego z kopalni odkrywkowej Bełchatów.
- 1982** Włączenie do systemu energetycznego kraju bloku energetycznego nr 1 – Kazimierz w Elektrowni Bełchatów, największego ówczesnie w Polsce bloku energetycznego na węgiel brunatny o mocy 360 MW.
- 1982** Naukowcy amerykańskiego koncernu paliwowego Exxon przygotowują prognozę spodziewanego wzrostu emisji CO₂ i wynikającego z niego globalnego ocieplenia. Następnie zatajają wyniki przed opinią publiczną.
- 1983** Włączenie do systemu energetycznego kraju bloków energetycznych nr 2 i nr 3.
- 1984** Włączenie do systemu energetycznego kraju bloków energetycznych nr 4 i nr 5.
- 1985** Włączenie do systemu energetycznego kraju bloków energetycznych nr 6 i nr 7.
- 1986** Po włączeniu do systemu energetycznego kraju bloków energetycznych nr 8 i nr 9 Elektrownia Bełchatów staje się największą elektrownią w Polsce.
- 1987** Włączenie do systemu energetycznego kraju bloku energetycznego nr 10.

- 1988 Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher w swoim przemówieniu ostrzega przed niebezpieczeństwami globalnego ocieplenia i podkreśla potrzebę rządowej kontroli nad powodującym ocieplenie klimatu przemysłem.
- 1988 Powstanie Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu (IPCC), organu ONZ zajmującego się dostarczaniem decydentom politycznym aktualnej i zagregowanej wiedzy naukowej dotyczącej zmian klimatu i ich skutków.
- 1988 Po oddaniu do eksploatacji bloków energetycznych nr 11 i nr 12 Elektrownia Bełchatów osiąga pełną projektowaną moc 4320 MW.
- 1989 W Polsce zaczyna się znaczący spadek emisji CO₂ z powodu transformacji ustrojowej i zamykania przemysłu. Emisje sektora energetycznego pozostają bez znaczących zmian.
- 1992 Polska podpisuje Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Jej celem jest ustabilizowanie emisji gazów cieplarnianych i zapobieżenie niebezpiecznej ingerencji w system klimatyczny.
- 1997 Mija pierwsze 1 000 000 godzin pracy wszystkich bloków energetycznych w Elektrowni Bełchatów.
- 1997 Polska podpisuje protokół z Kioto – pierwsze wiążące międzynarodowe porozumienie dotyczące przeciwdziałaniu globalnemu ociepleniu.
- 1997 Decyzja o budowie 14 bloku energetycznego w Elektrowni Bełchatów.
- 2003 PGE uzyskuje pierwsze pozwolenie zintegrowane na prace przy budowie kopalni odkrywkowej Złoczew.
- 2005 Rok, w którym Elektrownia Bełchatów po raz pierwszy zostaje niechlubnym największym emitentem CO₂ w Unii Europejskiej. Poza rokiem 2007 utrzymuje ten status aż do dziś.
- 2009 Po 7 latach przygotowań kopalnia Szczerców wydobywa pierwszy węgiel dla Elektrowni Bełchatów.
- 2009 Elektrownia Bełchatów otrzymuje 180 mln euro dotacji na dofinansowanie i rozpoczyna prace przygotowawcze do budowy instalacji wychwytywania i magazynowania CO₂ (CCS).
- 2011 Po 14 latach budowy do eksploatacji zostaje oddany blok energetyczny nr 14 – największego bloku energetycznego w Polsce (858 MW).
- 2013 PGE rezygnuje z projektu wychwytywania CO₂ w Bełchatowie z powodu ekonomicznej nieopłacalności, m.in. w wyniku niezyskania oczekiwanego wsparcia ze środków publicznych. Musi rozliczyć 180 mln euro dotacji z unijnego programu.
- 2013 Strategiczny Plan Adaptacji 2020 do zmian klimatu oficjalnie wskazuje województwo łódzkie jako region o wzmożonych potrzebach wodnych.
- 2014 Spalenie w Elektrowni Bełchatów miliardowej tony węgla.
- 2015 Polska wraz ze 194 krajami podpisuje Porozumienie paryskie, które wyznacza dążenie do ograniczenia wzrostu średniej temperatury na świecie do 1,5°C powyżej poziomu sprzed epoki przemysłowej.

- 2017 Powstaje stowarzyszenie lokalnych mieszkańców „NIE dla odkrywki Złoczew”.
- 2018 Organizacja Greenpeace Polska ujawnia, że PGE osiemnastokrotnie zaniżyła deklarowaną ilość rtęci w emisjach Elektrowni Bełchatów z 2016 roku. Elektrownia wyemitowała 3 tony tego szkodliwego pierwiastka.
- 2018 Powstaje *Polityka ekologiczna państwa 2030* – państwowy dokument opisujący m.in. pustynnienie województwa łódzkiego.
- 2018 Po raz pierwszy w Polsce energia z najtańszej nowej farmy wiatrowej kosztuje połowę aktualnej ceny energii na rynku i o ponad połowę mniej niż z energia z nowych elektrowni węglowych.
- 2018 Powstaje *Specjalny raport IPCC*, według którego dla zachowania bezpiecznego progu bezpieczeństwa wzrostu globalnej temperatury kraje OECD muszą zamknąć elektrownie węglowe do 2030 r.
- 2019 Zamknięcie pierwszego i najstarszego bloku węglowego nr. 1 – Kazimierz w Elektrowni Bełchatów. Moc osiągalna wynosi 5102 MW.
- 2019 Elektrownia Bełchatów produkuje miliardową megawatogodzinę energii elektrycznej.
- 2019 Po raz pierwszy w Polsce energia słoneczna jest tańsza od energii z węgla i ceny hurtowej na giełdzie.
- 2019 ClientEarth Prawnicy dla Ziemi składa pozew przeciwko właścicielowi Elektrowni Bełchatów – PGE GiEK w sprawie szkód na środowisku, m.in. klimacie i wodzie jako dobrach wspólnych.
- 2019 Raport ClientEarth Prawnicy dla Ziemi i WISE Europa ujawnia, że Elektrownia Bełchatów tylko w latach 2010–2020 otrzymała 3 mld zł pomocy publicznej.
- 2019 Polska jako jedyne państwo unijne nie podejmuje celu osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 r.
- 2019 Komisja Europejska rozpoczyna prace nad dokumentem *Europejski Zielony Ład – plan radykalnych redukcji emisji CO₂ w gospodarce i osiągnięcie neutralności klimatycznej w Unii Europejskiej do 2050 r.*
- 2020 Szwecja i Austria zamykają wszystkie swoje elektrownie węglowe.
- 2020 Rekomendowane przez ekspertów wyłączenie bloku energetycznego nr 2 w Elektrowni Bełchatów.



Jesteś tutaj — dzisiaj

- 2022 Wyczerpanie zasobów węgla brunatnego w kopalni pole Bełchatów
- 2023 Planowana data odejścia od spalania węgla w energetyce na Słowacji.
- 2022 Planowana data odejścia od spalania węgla w energetyce we Francji.
- 2025 Planowana data odejścia od węgla w Irlandii, we Włoszech i w Wielkiej Brytanii.

- 2026 Rekomendowane przez ekspertów wyłączenie bloków energetycznych nr 3 i nr 4.
- 2027 Rekomendowane przez ekspertów wyłączenie bloków energetycznych nr 5 i nr 6.
- 2028 Rekomendowane przez ekspertów wyłączenie bloków energetycznych nr 7 i nr 8.
- 2029 Rekomendowane przez ekspertów wyłączenie bloków energetycznych nr 9 i nr 10.
- 2030 Data żadanego w pozwie ClientEarth zamknięcia najstarszych 11 bloków węglowych w Elektrowni Bełchatów, produkujących 85% mocy.
- 2030 Planowana data odejścia od spalania węgla w energetyce na Węgrzech.
- 2030 Wskazywana przez naukowców data odejścia od spalania węgla we wszystkich państwach OECD w celu zachowania bezpiecznego progu wzrostu globalnej temperatury o 1,5°C.
- 2030 Planowana data odejścia od spalania węgla w energetyce w Danii.
- 2032 Planowany początek wydobycia węgla z kopalni Złoczew.
- 2033 Planowane przez PGE zmniejszenie o 50% wydobycia węgla oraz zatrudnienia w kopalni i Elektrowni Bełchatów.
- 2035 01.01 Data żadanego w pozwie ClientEarth zamknięcia ostatniego bloku węglowego w Elektrowni Bełchatów, produkującego 15% mocy.
- 2035 Szacowane wyczerpanie zasobów węgla brunatnego w kopalni pole Szczerców.
- 2038 Planowana data odejścia od spalania węgla w energetyce w Niemczech.
- 2050 Osiągnięcie neutralności klimatycznej Unii Europejskiej wg założeń Europejskiego Zielonego Ładu.
- 2063 Data planowanego zakończenia wydobycia węgla ze złoża Złoczew.



Opis badania

Badanie ma za zadanie zdiagnozować świadomość społeczności powiatu bełchatowskiego – w tym mieszkańców, samorządowców, nauczycieli, przedsiębiorców, pracowników kompleksu energetycznego, związków zawodowych i innych grup społecznych – w zakresie szans i zagrożeń, jakie stoją przed Bełchatowem w procesie transformacji energetycznej.

Niniejszy raport stanowi sprawozdanie z diagnozy lokalnych uwarunkowań społeczno-gospodarczych dla transformacji energetycznej regionu bełchatowskiego. Staraliśmy się uchwycić stan (nie)gotowości regionu do transformacji energetycznej i uzyskać odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań:

- Jakie są najmocniejsze, a jakie najsłabsze strony regionu?
- Jak jest wewnętrzne zróżnicowanie regionu i czym jest powodowane?
- Z jakimi wyzwaniami mierzy się region obecnie?
- Jak w regionie postrzegane jest funkcjonowanie elektrowni i kopalni PGE GiEK?
- Jak w regionie odbierane są kwestie środowiskowe i klimatyczne?
- Jakie są zdaniem mieszkańców i lokalnych liderów możliwe scenariusze rozwoju regionu?

Badania prowadził zespół kierowany przez dr hab. Przemysławą Sadurę (Uniwersytet Warszawski i Fundacja Pole Dialogu) w składzie: dr Kamil Brzeziński (Uniwersytet Łódzki), Alicja Dańkowska (Akademia Leona Koźmińskiego), dr Agnieszka Kretek-Kamińska (Uniwersytet Łódzki), dr hab. prof. UŁ Aneta Krzewińska (Uniwersytet Łódzki), Mateusz Wojcieszak (Fundacja Pole Dialogu). Prace odbywały się od sierpnia do listopada 2020 roku. Projekt składał się z dwóch etapów: analizy danych zastanych oraz badań terenowych połączonych z prowadzeniem wywiadów pogłębionych z przedstawicielami różnych grup społecznych w regionie.

Analiza danych zastanych

Celem analizy było poznanie pojawiających się w mediach głównych wątków dot. obecnego funkcjonowania oraz postrzegania przyszłości kopalni i elektrowni w powiecie bełchatowskim. Analiza została przeprowadzona na dwóch obszarach. Po



pierwsze zostały nią objęte media lokalne (przede wszystkim: belchatow.naszemiasto.pl, ddbelchatow.pl, ebelchatow.pl, belchatow.pl, belchatowski24.pl, „Dziennik Łódzki”, lodz.wyborcza.pl, Radio Łódź, lokalna.news) oraz grupy mieszkańców zrzeszone na portalu Facebook (strony: Bełchatów, Bełchatów – ogłoszenia lokalne, Bełchatów i okolice). Informacje uzyskane w tej części analizy podane zostały w wydzielonych z tekstu głównego ramkach. Po drugie przeanalizowano inne istotne dane – artykuły, dokumenty, nagrania z konferencji itp. (źródła informacji przytoczone w przypisach), na podstawie których napisano wprowadzenie do niniejszego raportu.

Wywiady (indywidualne i grupowe)

Grupa respondentów liczyła 49 osób z 10 gmin (przede wszystkim z powiatu bełchatowskiego, ale również z powiatów ościennych). Z powodu sytuacji epidemicznej wywiady przeprowadzono głównie telefonicznie (poza wywiadami grupowymi realizowanymi w terenie z zachowaniem wszelkich niezbędnych i rygorystycznie przestrzeganych środków ostrożności). Wywiady indywidualne trwały ok. 30–60 minut, a grupowe ok. 2–2,5 godziny. Scenariusz wywiadów powstał na podstawie analizy danych zastanych oraz informacji uzyskanych podczas dwóch wywiadów eksperckich: pierwszy został przeprowadzony z dr. Maciejem Kozakiewiczem, koordynatorem akcji „Bełchatów 2050”¹, drugi natomiast z ekspertem zajmującym się tematyką energetyczną, który prosił o zachowanie anonimowości. Wywiady przeprowadzono z trzema grupami rozmówców: samorządowcami, pracownikami kopalni i elektrowni oraz stroną społeczną, tj. mieszkańcami i pozostałymi pracownikami w regionie².

SAMORZĄDOWCY: Przeprowadzono wywiady indywidualne z 14 osobami: przedstawicielami władz lokalnych gmin (wójtowie, sekretarze gminy, radni) i powiatu bełchatowskiego oraz jedną panią sołtys. W badaniu wzięli udział reprezentanci 8 gmin: Bełchatów (2 wywiady), Drużbice (1 wywiad), Kluki (1 wywiad), Rusiec (3 wywiady), Szczerców (3 wywiady), Żelów (2 wywiady), Rząśnia – gmina w powiecie pajęczańskim, na terenie której częściowo leży pole Szczerców (1 wywiad), Dobryszycy – gmina w powiecie radomszczańskim sąsiadująca z gminą Kleszczów (1 wywiad).

PRACOWNICY KOPALNI I ELEKTROWNI: Przeprowadzono 6 wywiadów z 22 osobami. Odbłyły się 2 wywiady indywidualne z przedstawicielami związków zawodowych, 3 wywiady grupowe z górnikiem KWB Bełchatów, reprezentującymi różne pokolenia (5 emerytowanych górników, 5 górników z dłuższym stażem pracy, będących częściowo pracownikami dozoru i związkowcami, oraz 6 górników z krótkim stażem) i 1 wywiad grupowy z byłymi pracownikami elektrowni (troje emerytowanych pracowników elektrowni – elektryk, starszy monter nawęglania i księgowa – oraz emerytowana księgowa kopalni).

STRONA SPOŁECZNA – MIESZKAŃCY I PRACOWNICY: Przeprowadzono 11 wywiadów z 13 osobami reprezentującymi 6 gmin: Miasto Bełchatów (3 wywiady), Szczerców (3 wywiady), Kleszczów (1 wywiad), Kluki (2 wywiady), Żelów (1 wywiad)

¹ <belchatow2050.pl/>.

² W aneksie znajduje się spis wszystkich rozmówców wraz z kodami poszczególnych wywiadów. Kody te zostały użyte do oznaczenia cytatów zamieszczonych w raporcie.

i Kamieńsk – gmina w powiecie radomszczańskim sąsiadująca z gminą Kleszczów (1 wywiad). Rozmówcami byli mieszkańcy oraz przedstawiciele: szkół, domów kultury, organizacji nieformalnych, NGO oraz IOB.

Realizacja badań była utrudniona nie tylko na skutek trwającej pandemii (w czasie przeprowadzania wywiadów grupowych Bełchatów był już objęty czerwoną strefą). Mimo dużego doświadczenia badawczego i wielości realizowanych projektów badawczych nigdy jeszcze nie spotkaliśmy się z taką niechęcią rozmówców do udziału w badaniu. Wielu przedstawicieli związków zawodowych, pracowników kompleksu, samorządowców czy lokalnych liderów odmówiło rozmowy. Ci, którzy się zgodzili, bardzo często prosili o szczególną troskę przy anonimizacji. Wszystkim im bardzo dziękujemy za pomoc i zaufanie.



Kontekst badania

Powiat bełchatowski jest częścią województwa łódzkiego, tworzą go dwie aglomeracje miejskie (Bełchatów i Żelów) oraz sześć gmin wiejskich (Drużbice, Bełchatów, Kleszczów, Kluki, Szczerców i Rusiec). Obecnie powiat zamieszkuje 113 tysięcy osób, spośród których najliczniejszą grupę stanowią osoby w wieku od 55 do 64 lat. Historycznie znacząca część lokalnej ludności utrzymywała się z pracy na roli, jednak od kilku dekad gospodarka opiera się tu przede wszystkim na przemyśle wydobywczym i energetycznym. Swoją działalność prowadzą również firmy budowlane, gastronomiczne, medyczne, kosmetyczne, produkcyjno-handlowe i usługowe. Bezrobocie w powiecie w porównaniu do średniej wojewódzkiej i krajowej jest stosunkowo niskie (obecnie 5,6%), z tendencją spadkową³.

W Bełchatowie ma swoją siedzibę koncern PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA (PGE GiEK) wchodzący w skład największej grupy energetycznej w kraju – PGE Polskiej Grupy Energetycznej SA. PGE GiEK jest zdecydowanym liderem w branży wydobywczej węgla brunatnego w Polsce, a także największym krajowym wytwórcą energii elektrycznej⁴. Do PGE GiEK należą Elektrownia Bełchatów oraz Kopalnia Węgla Brunatnego „Bełchatów”.

Kopalnia rozpoczęła wydobywanie węgla w 1980 r., a obecnie prowadzi eksploatację na obszarze dwóch pól: Bełchatów (koncesja wygasa 31 grudnia 2026 roku) i Szczerców (koncesja wygasa 17 września 2038 roku). Samo pole Bełchatów ma ok. 12 kilometrów długości i 3 kilometrów szerokości, przez co nazywane jest „największą dziurą w Europie”⁵. Elektrownia Bełchatów zużywa do produkcji energii około 43 mln ton węgla brunatnego rocznie i zapewnia 22% rocznego zapotrzebowania Polski na energię elektryczną⁶, co czyni ją największą elektrownią w Polsce, ale również największą na świecie elektrownią opalaną węglem brunatnym.

Bełchatowski kompleks energetyczny jest najważniejszym pracodawcą w regionie i zatrudnia bezpośrednio prawie 8 tys. osób (elektrownia – 3 tys. osób, kopalnia – 4,7 tys. osób)⁷. Ponadto obiekty związane z branżą górniczą stanowią jedno z najważniejszych kierunków turystycznych w regionie. Można wśród nich wymienić:

³ <www.powiat-belchatowski.pl/powiat-t70/informacje-o-powiecie-t306>.

⁴ <pl.wikipedia.org/wiki/PGE_G%C3%B3rnictwo_i_Energetyka_Konwencjonalna>.

⁵ <finanse.wp.pl/najwieksza-dziura-w-europie-czyli-odkrywa-wegla-brunatnego-w-belchatowie-6114671393601153a>.

⁶ <biznesalert.pl/odkrywa-zloczew-argumenty-regulacyjne-ekonomiczne-energetyka-wegiel-brunatny>

⁷ <rejestr.io/krs/32334/pge-gornictwo-i-energetyka-konwencjonalna/sprawozdania/4535132>.



tarasy widokowe przy odkrywce, kompleks narciarski na zrewitalizowanym zwałowisku – Górze Kamięńsk, czy też popularną wystawę interaktywną PGE Giganty Mocy, przedstawiającą „pozytywny wpływ bełchatowskiego zagłębia górniczo-energetycznego na rozwój miasta Bełchatowa i regionu na przestrzeni ostatnich 40 lat”¹. Co więcej, w przyszłości pokopalniane tereny, według ambitnych planów spółki, staną się jedną z największych atrakcji turystycznych województwa łódzkiego: „W miejscu obecnych wyrobisk górniczych mają powstać najgłębsze w Polsce jeziora z bogatą ofertą rekreacyjną dla miłośników sportów wodnych”².

A jednak bełchatowski kompleks energetyczny znacząco przyczynia się do globalnego ocieplenia klimatu, obciąża środowisko i zagraża zdrowiu mieszkańców regionu. Produkując energię z węgla brunatnego, elektrownia jest największym emitentem dwutlenku węgla w Europie: w 2018 r. zakład wypuścił do atmosfery 38 mln ton CO₂, co stanowiło 10% całkowitej emisji Polski³. Podpisane w 2015 r. przez niemal 190 państw Porozumienie paryskie stawia sobie za cel zatrzymanie wzrostu globalnej temperatury do 2°C, a najlepiej dążenie do utrzymania go na poziomie 1,5°C względem epoki przedprzemysłowej. Globalnie 40% energii wciąż wytwarza się ze spalania węgla – najwyżej emisyjnego surowca energetycznego stosowanego powszechnie w energetyce. W Polsce to ponad 70%. Aby osiągnąć cele Porozumienia paryskiego, świat musi zrezygnować ze spalania węgla do połowy wieku⁴, Chiny do 2040, a kraje najbogatsze, w tym Polska – do 2030 r⁵. Naukowcy ostrzegają, że nieosiągnięcie celów Porozumienia paryskiego będzie oznaczać pogłębienie się już widocznych gwałtownych zmian klimatu i wzrost temperatury globalnej o 3,2–5,5°C w drugiej połowie naszego wieku (scenariusz RCP 8.5 IPCC). Przy takim wzroście temperatury nie ma pewności, że adaptacja człowieka do przetrwania będzie możliwa⁶. Pilna rezygnacja ze spalania węgla, w tym węgla brunatnego, jest więc szeroko dyskutowanym wyzwaniem w skali regionalnej i globalnej, a w kontekście polityki klimatycznej wydaje się decyzją nieubłąganą.

Ponadto, według niektórych szacunków, w związku z zanieczyszczeniami emitowanymi przez kompleks energetyczny w Bełchatowie przedwcześnie umiera w Polsce około 500 osób rocznie, a 205 osób zapada na chroniczne zapalenie oskrzeli⁷. Elektrownia emituje do atmosfery pył zawieszony, tlenki węgla, azotu, siarki oraz metale ciężkie, takie jak ołów, nikiel, miedź, chrom czy arsen. Szkodliwe substancje i metan uwalniają się też na skutek wydobywania węgla brunatnego w kopalni odkrywkowej⁸. Dla przykładu: w roku 2016 Elektrownia Bełchatów wyemitowała ok. 3 ton rtęci, czyli tyle co cały hiszpański przemysł. Związki te trafiają do powietrza, wody i gleby, stając się

¹ <www.gigantymocy.pl/dla-prasy/o_ekspozycji>.

² <podroze.se.pl/polska/lozkie/woda-zamiast-kopalni-w-belchatowie-powstaje-najglebsze-jeziorko-w-polsce/7180/>.

³ <spidersweb.pl/bizblog/prawnicy-dla-ziemi-belchatow-co2/>.

⁴ <www.ipcc.ch/sr15/>.

⁵ <climateanalytics.org/media/climateanalytics-coalreport_nov2016_1.pdf>.

⁶ <naukaoklimacie.pl/aktualnosci/porownanie-nastepstw-zmiany-klimatu-306>.

⁷ <beyond-coal.eu/wp-content/uploads/2020/02/Last-Gasp-2018.pdf>.

⁸ <www.documents.clientearth.org/library/download-info/jaki-wegiel-dla-elektrowni-belchatow-zasoby-i-jakosc-węgla-brunatnego-w-zlozu-belchatow-pole-belchatow-i-pole-szczercow-oraz-w-zlozu-zloczew/>.



zagrożeniem dla mieszkańców regionu, negatywnie wpływając na układ krwionośny, nerwowy i oddechowy człowieka, przyczyniając się do nowotworów, nadciśnienia czy spadku rozrodczości. We wrześniu 2019 r. Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi złożyła do Sądu Okręgowego w Łodzi pozew przeciwko kompleksowi w Bełchatowie, wskazując na szkody, jakie kopalnia i elektrownia wywołują na środowisku jako dobru wspólnym, i żądając zaprzestania szkodliwej działalności⁹. Elektrownia i odkrywka w Bełchatowie ze względu na swoją symbolikę antyklimatyczną są też częstymi obiektami protestów i happeningów organizowanych przez organizacje ekologiczne. W 2013 r. w ramach akcji „Węgiel zabija” Greenpeace ustawił pod elektrownią 1000 krzyży¹⁰, a w 2018 r. działacze organizacji wspięli się na chłodnie kominowe, domagając się odejścia od węgla w Polsce i na świecie¹¹.

Ponadto, w związku z proklamowaną polityką UE i europejskich instytucji finansowych, sytuacja polskich spółek górniczych jest coraz trudniejsza. W samym 2019 roku PGE osiągnęła wynik netto 4 miliardy złotych na minusie¹², a zatrudnienie w branży energetyki konwencjonalnej systematycznie maleje. W okresie od 2015 r. do 2017 r. z bełchatowskich zakładów energetycznych odeszło łącznie 839 pracowników, w tym 675 górników. Przyjęcia do pracy są rzadkością. „W 2015 r. przyjęto 50 osób, a rok później 30. Wszyscy wcześniej pracowali w spółkach zależnych PGE. Naboru do pracy w elektrowni w ostatnich latach nie było”¹³. Nowy cel zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej zakłada ich 55% redukcję do 2030 r. W efekcie ceny uprawnień do emisji CO₂, które wzrosły z 5 euro za tonę w 2017 r. do 30 euro obecnie¹⁴, osiągną 40 euro w 2025 i nawet 75 euro w 2030 roku¹⁵. Ekonomisci wskazują, że przy takich cenach uprawnień za emisje kompleks bełchatowski przestanie być opłacalny już w połowie tej dekady¹⁶.

Co istotne, region bełchatowski znalazł się pośród sześciu górniczych zagłębi Polski, które mogą kwalifikować się do pomocy z unijnego Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji. W jego ramach Polska otrzyma nawet 4,4 mld euro na przeprowadzenie transformacji energetycznej. Szacuje się, że województwo łódzkie i region bełchatowski mogłyby teoretycznie pozyskać ok. 22% tej kwoty, a więc 764 mln euro.

⁹ <www.pl.clientearth.org/clientearth-pozywa-elektrownie-belchatow-za-przyczynianie-sie-do-kryzysu-klimatycznego/>.

¹⁰ <belchatow.naszemiasto.pl/akcja-greenpeace-ustawiaja-1000-krzyzy-pod-elektrownia/ar/c1-1892902>.

¹¹ <www.greenpeace.org/poland/aktualnosci/2036/aktywisci-greenpeace-wspieli-sie-na-chlodnie-kominowa-elektrowni-belchatow-i-domagaja-sie-odejscia-od-spalania-węgla/>.

¹² <swiatoze.pl/pge-z-najwieksza-w-historii-strata-finansowa-za-2019-rok-4-mld-zl-na-minusie/>.

¹³ Grzegorz Maliszewski, *Dobrowolne odejścia w Bełchatowie. Wzięli nawet 100 tys. zł i odeszli z pracy w kopalni i elektrowni*, „Dziennik Łódzki”, 19.10.2017 r., online: <dzienniklodzki.pl/dobrowolne-odejscia-w-belchatowie-wzieli-nawet-100-tys-zl-i-odeszli-z-pracy-w-kopalni-i-elektrowni/ar/c3-12597182>.

¹⁴ <handel-emisjami-co2.cire.pl/st,34,514,me,o,o,o,o,ceny-uprawnien-do-emisji-co2.html?startDay=29&startMonth=07&startYear=2010&koniecDay=8&koniecMonth=09&koniecYear=2020&button=poka%BF>.

¹⁵ <climatecake.pl/wp-content/uploads/2020/03/CAKE_Zmiana-cel%C3%B3w-redukcyjnych-i-cen-uprawnien%C5%84-do-emisji-wynikaj%C4%85ca-z-komunikatu-Europejski-Zielony-%C5%81ad-1.pdf>.

¹⁶ <climateanalytics.org/briefings/eu-coal-phase-out/eu-coal-phase-out-detailed-information/>.



Niemniej jednak, podczas gdy w innych województwach, np. śląskim czy wielkopolskim, postępują prace nad tworzeniem regionalnych planów transformacji, w Bełchatowie publiczna debata na ten temat praktycznie nie istnieje¹⁷, a łódzkie wciąż nie znajduje się na europejskiej platformie regionów przechodzących transformację. W efekcie w momencie pisania tego raportu polski rząd zakładał, że region bełchatowski może liczyć jedynie na 344 mln euro, czyli zaledwie 8% puli przewidzianej dla całego kraju, i to tylko pod pewnymi warunkami¹⁸.

Pomimo powstania Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju i Przekształceń Regionu Bełchatowskiego¹⁹, którego celem jest opracowanie strategii rozwoju regionu bełchatowskiego po zamknięciu kopalni i pozyskanie unijnych funduszy, wciąż brakuje szerokiej współpracy, która mogłaby doprowadzić do stworzenia całościowego planu lokalnej transformacji energetycznej przy uwzględnieniu interesów różnych grup społecznych²⁰. Również według członków Zespołu Parlamentarnego ds. Zielonego Ładu dla Polski Bełchatowa nie widać ani w dyskusji o transformacji energetycznej, ani w walce o pieniądze dla regionu²¹. W rezultacie opieszałości decydentów województwo łódzkie nie otrzymało z UE wsparcia finansowego na przygotowanie terytorialnego planu transformacji²² i musiało posiłkować się pomocą techniczną z Ministerstwa Funduszy. Jednym z decydujących czynników był prawdopodobnie fakt, że wciąż trwa postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej i koncesji na budowę nowej odkrywki w Złoczewie²³.

Dalsze zwlekanie z podjęciem decyzji o odejściu od wydobycia węgla i z przedstawieniem nowej koncepcji na funkcjonowanie regionu może w ostateczności doprowadzić do zaprzepaszczenia niepowtarzalnej szansy wyznaczenia nowego kierunku dynamicznego rozwoju powiatu przy wielomilionowym wsparciu ze strony UE. Uwzględnienie dłuższego horyzontu czasowego planowanych działań jest tym ważniejsze, że w procesie transformacji energetycznej kluczowe jest, aby odejście od górnictwa nie nastąpiło gwałtownie, jak miało to miejsce np. w Wielkiej Brytanii czy Belgii. Mogłoby to doprowadzić do dramatycznego niedoboru inwestycji i wysokiego bezrobocia w regionie. Takie ryzyko dostrzegają również związki zawodowe KWB Bełchatów, które w maju 2020 r. wydały komunikat informujący, że węgiel brunatny ma swój „naturalny koniec eksploatacji”, a do procesu transformacji energetycznej należy się „dobrze i odpowiedzialnie przygotować”²⁴. Powstaje jednak pytanie, czy w ten

¹⁷ Greg, *Maleją szanse Bełchatowa na miliardy euro z Unii Europejskiej? Chodzi o kopalnię i elektrownię...*, „Dzień Dobry Bełchatów”, 8.07.2020, online: <<http://dibelchatow.pl/artykuly/aktualnosci,maleja-szanse-belchatowa-na-miliardy-euro-z-unii-europejskiej-chodzi-o-kopalnie-i-elektrownie,91465.html>>.

¹⁸ Zob. Informacja Ministra Funduszy i Polityki Regionalnej na temat funduszy unijnych przeznaczonych na wsparcie sprawiedliwej transformacji przekazana na posiedzeniu Podkomisji stałej do spraw Sprawiedliwej Transformacji w dniu 22 stycznia 2021 r.

¹⁹ Zespół od roku nie miał swojego drugiego spotkania. Zob.: <www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/agent.xsp?symbol=POSIEDZENIAZESP&Zesp=705>.

²⁰ <belchatow.naszemiasto.pl/czlonkowie-specjalnego-zespołu-chca-zajac-sie-transformacja/ar/c1-7533263>.

²¹ Zob. „Fakty Bełchatów”, 9.09.2020, s. 7.

²² <www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/elektrownia-belchatow-wygaszanie-wegiel-brunatny-Zloczew-PGE-Greenpeace-8806.html> 6.2020>.

²³ <www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/zloczew-dgos-postepowanie-9708.html>.

²⁴ <belchatow2050.pl/czy-belchatow-stac-na-rezygnacje-miliardow-z-unii-europejskiej-i-zapasc/>.



sposób związki nie grają na jak największe opóźnienie decyzji o odejściu od węgla, co podważałoby postulat o stopniowym odchodzeniu. Jeśli decyzja nie zostanie podjęta szybko, to za kilka lat jej podjęcie będzie musiało nastąpić nagle i gwałtownie. W takim wypadku regionowi grozi powtórzenie czarnego scenariusza, jaki dotknął społeczności górnicze np. w Wałbrzychu. Aby temu zapobiec, należy mądrze zaplanować cały proces i wykorzystać czas transformacji na stworzenie nowych miejsc pracy, budując trwale zatrudnienie i inwestując w innowacyjne rozwiązania zamiast w stare struktury. A jest o co walczyć. Według raportu Fundacji Instrat odejście od węgla może wytworzyć w powiecie bełchatowskim 61 tys. miejsc pracy i przynieść inwestycje nawet za 186 mld zł.

Największą liczbę miejsc pracy wygenerują inwestycje w termomodernizację (25 tys.), duże instalacje fotowoltaiczne (19 tys.), w dalszej kolejności konsumencka energetyka słoneczna (6,5 tys.) i fabryka baterii (4,8 tys.). Łącznie zielone inwestycje powstałe ze środków Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji mogą wygenerować ponad 61 tys. miejsc pracy, czyli co najmniej sześć razy więcej, niż obecnie zatrudnia kompleks Bełchatów – ok. 10 tys. osób (TerazŚrodowisko.pl, 2020). Warto pamiętać, że szacunki oparto jedynie na alokacji środków publicznych, przy dodatkowym zaangażowaniu środków prywatnych zatrudnienie może być nawet kilkukrotnie wyższe.²⁵

Warunkiem niezbędnym do realizacji tego typu scenariuszy jest jednak stworzenie planu odchodzenia od węgla w najbliższej dekadzie. Komisja Europejska – co całkiem zrozumiałe – nie chce finansować sprawiedliwej transformacji w regionach, gdzie nie podjęto konkretnych i wiążących decyzji o odejściu od węgla.

PGE przez długie lata również zwlekała z decyzjami i unikała jednoznacznych deklaracji. Dopiero w październiku 2020²⁶ przedstawiła swoją nową strategię zakładającą osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2050. Prezes spółki, Wojciech Dąbrowski, stwierdził, że dekarbonizacja energetyki to konieczność, a od transformacji nie ma już odwrotu. Nowa strategia opiera się na wydzieleniu z grupy aktywów węglowych do odrębnego podmiotu państwowego. Ma to zapewnić bezpieczeństwo energetyczne kraju, a także umożliwić zaplanowanie i skoordynowanie procesu wygaszania wydobycia węgla w Polsce. PGE skupi się natomiast na inwestycjach w źródła odnawialne, infrastrukturę sieciową i nowoczesne usługi energetyczne²⁷. PGE GiEK zaprezentowała swoją strategię pracownikom kompleksu bełchatowskiego, zapewniając, że firma będzie wspierać rozwój regionu, a planowane zmiany nie będą się wiązały ze zwolnieniami. Redukcja zatrudnienia ma zachodzić ze względu na strukturę demograficzną w zakładach pracy²⁸. Zgodnie z zapowiedziami spółki na terenie powiatu powstaje szkoła zielonych miejsc pracy PGE, która ma usprawnić proces podnoszenia kwalifikacji mieszkańców regionu w zakresie odnawialnych źródeł energii.

²⁵ <instrat.pl/wp-content/uploads/2020/08/Instrat-Policy-Paper-04-2020.pdf>.

²⁶ <https://biznesalert.pl/strategia-pge-para-gwizdek-polityka-klimatyczna-neutralnosc-oze-energetyka/>>.

²⁷ <https://www.energetyka24.com/prezes-pge-dla-e24-odchodzenie-od-węgla-stalo-sie-faktem-wywiad>>.

²⁸ <https://biznesalert.pl/dabrowski-pge-giek-rozmowy-pracownicy-energetyka/>>.



Transformacja jest dzisiaj koniecznością, ale musi przebiegać w sposób bezpieczny dla systemu elektroenergetycznego, stabilności finansowej spółek i przede wszystkim przy ochronie miejsc pracy, o tym nie należy zapominać [...]. Nasze działania i plany dotyczące transformacji wynikają z odpowiedzialności w stosunku do regionów, które będą musiały przejść przez ten proces. I jeśli chodzi o Bełchatów [...], odejście od węgla nie musi oznaczać katastrofy dla lokalnego rynku pracy. My będziemy wspierać rozwój naszych pracowników w ukierunkowaniu na obszar energetyki odnawialnej, nowoczesnych usług energetycznych. [...] Region Bełchatowa nie zostanie zostawiony sam sobie [...] ani przez PGE, ani przez administrację rządową, ani przez administrację samorządową. Już dzisiaj prowadzimy ścisłą współpracę ze szkołami okolic Bełchatowa [...], będziemy wspierać edukację w tym obszarze [...], tę współpracę będziemy kontynuowali i pogłębiali w tym obszarze, szczególnie na obszarze regionu Bełchatowa²⁹.

Ponadto w listopadzie 2020 r. prezes PGE poinformował o uruchomieniu projektu „Sprawiedliwa transformacja Kompleksu Bełchatów”³⁰. Jest to plan inwestycji w regionie, który obejmuje trzy zasadnicze przedsięwzięcia: instalację termicznego przetwarzania z odzyskiem energii (czyli, mówiąc mniej specjalistycznym językiem, spalarnię odpadów – *sic!*), farmy słoneczne o mocy do 500 MW i farmy wiatrowe o mocy ok. 100 MW. Szacunkowe nakłady inwestycyjne to 2,5 mld zł. W dużej części miałyby pochodzić one z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji³¹ (dla przypomnienia: rząd planuje przeznaczyć na wszystkie inwestycje w regionowi jedynie 344 mln euro z Funduszu). Region został też zgłoszony przez PGE w kontekście potencjalnej lokalizacji dla jednej z planowanych w Polsce elektrowni jądrowych. Według niektórych polityków do roku 2043 powstanie bełchatowska elektrownia jądrowa. Jak będzie – zobaczymy. Z komunikatów Ministerstwa wiemy na razie, że „wystąpiły poważne opóźnienia w realizacji harmonogramu przedstawionego przez inwestora”³².

Choć wedle zapewnień PGE oraz polityków partii rządzącej elektrownia ma zapewnić stabilność w regionie i zatrudnienie po tym, jak skończą się zasoby węgla brunatnego w bełchatowskiej kopalni³³, to daty podawane w promowanym scenariuszu się nie zbiegają. Węgiel z istniejących odkrywek skończy się najpóźniej w 2032, a więc na 11 lat przed ewentualnym powstaniem elektrowni. Aby dotrzeć do 2043 r., trzeba by uruchomić nowe złożę w Złoczewie, jednak PGE jest tej inwestycji równie niechętny, jak temu, aby o tej niechęci poinformować lokalne społeczności. Dość powiedzieć, że ogłoszenie terminu decyzji środowiskowej GDOŚ warunkującej uruchomienie złoża odkładano 11 razy. Wszystko to nie przeszkadza przedstawicielom rządu wskazywać na społeczności lokalne jako kluczowego uczestnika procesów transformacji. Jak zauważył wiceminister Adam Guibourgé-Czetwertyński, „dużo zależy od lokalnych chęci, od

²⁹ Konferencja EkoSfera, 9.11.2020, debata główna: *Innowacyjna i sprawiedliwa transformacja energetyczna*, online: <poleco.pl/pl/ekosfera/ekosfera-z-bogatym-programem-debat/>.

³⁰ <biznesalert.pl/pge-naklady-inwestycje-transformacja-belchatow-finanse-elektrownia-jadrowa-atom-polska-energetyka/>.

³¹ <biznesalert.pl/polska-moze-otrzymac-35-mld-euro-z-funduszu-sprawiedliwej-transformacji/>.

³² <www.bankier.pl/wiadomosc/Sa-powazne-opoznienia-po-stronie-inwestora-w-realizacji-harmonogramu-budowy-elektrowni-jadrowej-Ministerstwo-Klimatu-8033342.html>.

³³ <www.energetyka24.com/macierewicz-w-belchatowie-bedzie-elektrownia-jadrowa>.



lokalnej woli, same te terytorialne plany nie powstaną, same się inwestycje nie wydarzą. Jeżeli nie będzie zainteresowania na poziomie lokalnym, też żeby zorganizować ten proces, to oczywiście, że to będzie trudniejsze. [...] Widzimy, że bardzo często gminy, w których najwięcej projektów jest realizowanych, to są gminy, w których burmistrz się osobiście zaangażował w promowanie tego programu, wykorzystał też czy połączył działania oferowane, realizowane przez Narodowy Fundusz z działaniami, które są realizowane na przykład w ramach polityki spójności. I naturalnie, że zaangażowanie na takim poziomie lokalnym ma gigantyczne znaczenie dla sukcesu tego procesu”³⁴.

Tak w skrócie wygląda rozgrywka, która jak dotąd toczy się w dużym stopniu ponad głowami głównych bohaterów naszych badań: mieszkańców i mieszkańek regionu, górników i pracowników elektrowni, lokalnych przedsiębiorców, działaczy organizacji pozarządowych, samorządowców. Poniżej skupiamy się na tym, jak wygląda przeszłość, teraźniejszość, a przede wszystkim przyszłość regionu widziana z ich perspektywy. Uwzględnienie tej perspektywy wydaje się niezbędne z punktu widzenia powodzenia procesu planowania transformacji energetycznej w regionie.

I. Rys historyczny

Tu przed kopalnią była bida: dwa zakłady włókiennicze na krzyż [...], kopalnia była dla nas zbawieniem (W5).

Ludność na terenach powiatu bełchatowskiego przez pokolenia związana była z uprawą ziemi i hodowlą zwierząt w niewielkich gospodarstwach rolnych. W tym tradycyjnie rolniczym, niezbyt bogatym regionie w latach 60. XX wieku zostały odkryte złoża węgla brunatnego, które zaczęto eksploatować dwadzieścia lat później. Wraz z rozwojem przemysłu wydobywczo-energetycznego pojawił się nowy typ mieszkańców – ludność napływowa, która przybyła tu, aby podjąć pracę na kopalni lub w elektrowni. Dziś znacząca część mieszkańców regionu bełchatowskiego, a zwłaszcza samego Bełchatowa, to bełchatowianie w pierwszym lub drugim pokoleniu, co zdaniem ekspertów jest czynnikiem niekorzystnym, wiążącym się z nikłym wykształceniem lokalnej/regionalnej tożsamości, słabymi więziami społecznymi i deficytem kontroli społecznej.

Przyjazd do Bełchatowa w poszukiwaniu pracy z różnych rejonów Polski stanowi ważny element doświadczenia życiowego wszystkich emerytowanych pracowników kopalni i elektrowni, z którymi przeprowadzone zostały wywiady. Opowieści z pierwszego okresu funkcjonowania miasta przypominają swoją stylistyką i treścią narracje pionierów i osadników podbijających Dzikie Zachód lub historie poszukiwaczy fortuny z epoki gorączki złota.

– W 79 roku tutaj przyjechałem [...] Żywej duszy nie było. Wymarłe miasto.

³⁴ Zob. odpowiedź na pytanie Macieja Kozakiewicza na posiedzeniu Podkomisji stałej do spraw Sprawiedliwej Transformacji, 22.01.2021, online: <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/transmisje_arch.xsp?unid=7E569271372D6EEBC1258662004E850A>.

*Znaleźliśmy jakąś knajpę. Była zamknięta. Wróciliśmy głodni do Tomaszowa.
Jak przez ten czas zmieniło się miasto? Jak z 15 000 ludzi robi się 70 000...
– W latach 70. było może 5000–8000. Więcej nie było.
– Teraz to jest Ameryka. Kiedyś tutaj nic nie było. Szkół nie było (W6).*

Wedle tych opowieści na Bełchatów lat 70. składały się w zasadzie dwa hotele – Wisła i Odra – gdzie mieszkali przybysze z całej Polski. Oni budowali kompleks energetyczny, a zakłady pracy rozbudowywały nowe osiedla blok za blokiem. Aż do lat 2000. niemal wszystkie bloki mieszkaniowe w mieście należały do kopalni lub elektrowni. Według rozmówców te dwa przedsiębiorstwa po równo odpowiadały za wszystko, co się działo w Bełchatowie. Respondenci zwracali uwagę, że czynnikiem zachęcającym ludzi do przeprowadzki były łatwo dostępne mieszkania, zjawisko na tamte czasy raczej niespotykane.

Tylko dobrze było z tym, że jak zostaniesz i będziesz pracować, to szybko dostaniesz mieszkanie. Ja dostałem w ciągu półtora roku. Ładne, duże, przytulne mieszkanie. Wszystko w Bełchatowie zrobiła kopalnia. Tak to nie było nic. Postawiła szkoły, osiedla (W6).

Przyjeżdżali, bo tu w ciągu roku, dwóch lat były mieszkania. [...] osiedla powstawały błyskawicznie, co miesiąc praktycznie blok, dwa oddawali [...]. Mieszkania były [dostępne] praktycznie od ręki (W5).

W narracjach pracowników bełchatowskiego kompleksu energetycznego historia miasta przybiera formę trajektorii: nagłej eksplozji w latach 70., dynamicznego wzrostu w latach 80., apogeum wzrostu w latach 90., a wreszcie kryzysu i upadku zaczynającego się w latach 2000. i nasilającego się w drugiej dekadzie XXI wieku.

Symbolem upadku miasta dla każdego rozmówcy było coś innego. Dla jednych to moment, kiedy wspierany przez kopalnię klub piłkarski GKS Bełchatów spadł z pierwszej Ligii, dla innych – zamknięcie zakładowego basenu.

Teraz zaczyna się to wszystko burzyć. Elektrownia już miała Wawrzkowiznę [chodzi o kompleks obiektów rekreacyjnych nad rzeką Widawką]. Już tego nie ma. Tam też wiszą czarne chmury.

W Bełchatowie zrobili basen odkryty. Jak ja się cieszyłem! Byłem ratownikiem i kochałem pływać. Jak go zburzyli..., to normalnie myślałem, że zawału dostanę. [...] Teraz nie ma nic w Bełchatowie. [...] Nie ma ośrodka wczasowego, nie ma basenu (W6).

Ze smutkiem wspominają też powolne zanikanie bogatej kultury górniczej, „importowanej” z innych polskich zagłębi wraz z transferem pracowników z tamtejszych kopalń.

Kopalnia nie miała tu fachowców, jak się rozbudowywała, więc trzeba było tych specjalistów wszystkich sprowadzić. Z Turowa bardzo dużo, z Konina bardzo dużo i dlatego byli zintegrowani. Więc jak były te różne Barbórki...

A od razu w każdej kopalni była orkiestra.

To wszystko przenieśli na ten teren.

I zaraz klub piłkarski bełchatowski zaczął się nazywać GKS.



*I mówię, mundury, pióropusze – to wszystko ze Śląska.
I te pochody Barbórkowe i imprezy tutaj na hali sportowej naprawdę przecudne. Jak orkiestra szła przez nasze osiedle o 5 rano w Barbórkę, to wszyscy górnicy w oknach, to łzy ciekły po brodzie, bo taki zaszczyt budzili u wszystkich górniczy [...] to była taka motywacja, to piękne czasy były [...] i taki rok nastał, że zaczęło się to wszystko zatracać, to powiem pani, że wszyscy ludzie płakali (W5).*

Powolny upadek potęgi miasta dla wszystkich rozmówców był doświadczeniem traumatycznym. Część respondentów z początkiem problemów wiąże powstanie spółki PGE. W Bełchatowie miał się wówczas rozpocząć okres powolnej degradacji, a kompleks energetyczny zaczął podupadać finansowo.

*Wszystko zaczęło się rozmywać.
Rozchodziło się po Polsce. PGE to już nie był tylko Bełchatów. Już cała Polska była związana.
To, co my wypracowaliśmy, szło gdzieś indziej. Tak się rozmywało...
Ktoś się do nas dosiadł.
Z naszej złotej góry zyskali inni (W6).*

2. Postrzeganie kopalni i elektrowni w regionie

Na pewno mocną stroną wyróżniającą gminę Szczerców jest [...] odkrywka (W19).

W lokalnych mediach bełchatowski kompleks energetyczny przedstawiany jest jako główne miejsce pracy dla tutejszej społeczności. Pojawiają się liczne informacje o kolejnych redukcjach zatrudnienia oraz o kurczących się w odkrywce złożach węgla. Kopalnia jako miejsce pracy jest wyróżniana ze względu na wysokie zarobki, które często są zestawiane z niższymi wynagrodzeniami w innych zakładach pracy w powiecie³⁵. Co ciekawe, w mediach lokalnych wątek Funduszu Sprawiedliwej Transformacji jest obecny raczej w kontekście przegranej szansy i niepewności środków dla powiatu niż nadziei na lepsze jutro. Media podkreślają wysoki udział wytwarzanej w elektrowni Bełchatów energii w ogólnym rynku polskiej energetyki czy stabilność dostaw węgla, co wpływa na tworzenie się wizji uzależnienia narodowego bezpieczeństwa od kontynuacji pracy kopalni.

³⁵ Alicja Zboińska, *Zarobki w Łodzi i w regionie. Najmniej płacą w Pabianicach. Gdzie można zarobić najwięcej? Wyniki badania portalu wynagrodzenia.pl*, „Dziennik Łódzki”, 9.06.2020 r., online: <dzienniklodzki.pl/zarobki-w-lodzi-i-w-regionie-najmniej-placa-w-pabianicach-gdzie-mozna-zarobic-najwiecej-wyniki-badania-portalu-wynagrodzenia.pl/ar/c1-15015282>.



Spółka PGE ma w mediach lokalnych wyjątkowo pozytywny PR. Władze spółki informują w nich mieszkańców o dniach otwartych elektrowni, pielęgnowaniu tradycji barbórkowej czy wspieraniu lokalnych instytucji kultury. Część artykułów wygląda na sponsorowane (np. teksty o przyznaniu stypendiów uczniom z okolicznych szkół czy organizacji spotkań pracowników spółki z młodzieżą szkolną w ramach wolontariatu kompetencji), chociaż rzadko jest to wyraźnie zaznaczone. Dziennikarze obszernie relacjonują protesty związkowców, starania władz związku o podwyżki i negocjacje o wyższe odprawy za dobrowolne odejścia. W podobnie pozytywnym tonie piszą o presji wywieranej na władze centralne w kontekście decyzji o otwarciu odkrywki w Żłoczewie. Wyraźnie częściej przedstawiana jest perspektywa związków i spółki niż organizacji społecznych i zrzeszonych mieszkańców.

Lokalne portale internetowe aktywnie relacjonują zmiany personalne w spółce. Odwołania i nadania w zarządzie i radzie nadzorczej są traktowane jako polityczne przepychanki i walka o władzę. Są to jednocześnie jedne z najczęściej komentowanych artykułów. Dominują bardzo agresywne i niecenzuralne wpisy użytkowników odnoszące się do nepotyzmu, braku kompetencji nowych władz spółki i politycznego uzależnienia od władz centralnych. Z wpisów użytkowników wylania się obraz powiązań między spółką a posłami z regionu łódzkiego oraz skonfliktowanych frakcji. W komentarzach użytkowników portali dominują bardzo negatywne wpisy o władzach związków, ich pazerności i braku prawdziwej legitymacji do reprezentowania pracowników kopalni. Pojawia się również wątek korupcyjnych porozumień związków z władzami spółki.

W wypowiedziach przedstawicieli społeczności lokalnych rysują się dwa typy gmin z powiatu bełchatowskiego i jego okolic. Pierwszy z nich to obszary będące bliskimi beneficjentami³⁶ kopalni i elektrowni, czyli gminy otrzymujące wysokie podatki z tytułu funkcjonowania na ich terenie zakładów energetycznych. Do tej kategorii należy zaliczyć: Bełchatów, Kleszczów i Szczerców oraz częściowo Rząśnię z uwagi na znajdujące się na jej terenie zwałowisko. Większe wpływy pozwalają na szereg inwestycji w infrastrukturę gminną (np. wodociągi, kanalizacja, system dróg) oraz działalność obiektów użyteczności publicznej (np. domy kultury, obiekty sportowe).

Dopóki mamy pieniądze, modernizujemy gminę. Mamy piękne wioski, bo nie tylko Szczerców... mamy piękne obiekty sportowe, dwa duże obiekty sportowe, gdzie pozostrości nam... no Łódź na pewno, bo jak przyjeżdża do nas wojewoda i przedstawiciele, to są zaskoczeni (W17).

³⁶ Podział na beneficjentów bliskich i dalekich jest inspirowany określeniami przynależnymi krewnym. Można mówić o bliskich krewnych, których wiąże dość ściśle relacje z daną rodziną (którą w przypadku tego opracowania jest kopalnia i elektrownia), i dalekich krewnych, pozostających raczej w luźnych stosunkach.



W kilku wypowiedziach pojawił się wątek specyficznego wyglądu tych miejsc, które bardzo odróżniają się od tzw. polskiej średniej ze względu na ilość zainwestowanych środków:

Każda wiejska dróżka jest w stanie drogi ekspresowej (W2).

Nie ma domu nawet oddalonego od pola, [do którego nie byłoby] drogi asfaltowej. [...] za chwilę będziemy mieli całą gminę skanalizowaną, a tam, gdzie nie jest skanalizowana, wszyscy mają przydomowe oczyszczalnie ścieków (W26).

Według mieszkańców jakość życia w Szczercowie jest wysoka („naprawdę się dobrze żyje”), a gmina zapewnia dofinansowanie do opłat lokalnych (np. woda, ścieki, odpady) oraz zajęć rekreacyjnych. Mieszkańcy byli zgodni, że najmocniejszą stroną gminy Szczerców jest funkcjonowanie na jej terenie odkrywki i sąsiedztwo elektrowni dające duże wsparcie finansowe. Jako duży plus postrzegano prężną współpracę z wójtem, który stara się rozdzielić dostępne fundusze równo na wszystkie sołectwa. Zdaniem rozmówców cała gmina bardzo dobrze się rozwija, a dostępna dla mieszkańców oferta rekreacyjna jest niezwykle bogata, zwłaszcza w obszarze sportu i kultury. Gminny Ośrodek Kultury został oceniony jako sprawnie funkcjonujący na terenie wszystkich wsi w gminie. Według rozmówców szkoły są zadbane, posiadają dobrze wyposażone pracownie i nowoczesne hale sportowe. Mieszkańcy chwalą dobre drogi, piękne centrum Szczercowa czy ośrodki rehabilitacyjne.

Gmina Szczerców na pewno przez te ostatnie 10 lat [od 2009 r., kiedy zostało uruchomione pole Szczerców] rozwinęła się bardzo, choćby infrastruktura na jej terenie. Pewnie pośrednio było to możliwe dzięki podatkom z odkrywki, które zasilają kasę gminy. I też nie należy zapominać, że jest to jeden z głównych pracodawców tutaj, zarówno powiatu, jak i gminy Szczerców. Też nie tylko odkrywka, ale i wszystkie firmy powiązane, gdzie multum mieszkańców gminy znajduje zatrudnienie, szczególnie panów (W21).

W lokalnej debacie medialnej często podnoszony jest przykład gminy Kleszczów. Podkreśla się fakt licznych inwestycji poprawiających jakość życia mieszkańców i tworzących nowe miejsca pracy. W oczach przedstawicieli sąsiadujących gmin to typowa success story. Gmina poradziła sobie z wielkimi obszarami nieużytków i otrzymuje sowite podatki od kopalnianego giganta. Na forach internetowych jest wiele komentarzy odnoszących się do dobrych warunków życia w gminie i wysokiej jakości świadczonych tam usług publicznych („żyłoby się jak w Kleszczowie”). Często zaznacza się, że rozbudowana infrastruktura została wybudowana za „pieniądze od górników”. W medialnych przekazach widoczne jest również niezadowolenie mieszkańców gmin ościennych, którzy nie zgadzają się z niesprawiedliwym podziałem wpływów z branży energetycznej: „Koszty prac górniczych odczuwamy wszyscy, a tylko Kleszczów otrzymuje rekompensaty”.

Według jednej z rozmówczyń największym sukcesem gminy Kleszczów jest to, że najbardziej przyczyniła się ona do rozwoju całego powiatu, tworząc wiele nowych

miejsc pracy. Gmina sprawnie nabywa nowe grunty pod działalność inwestycyjną. Obecnie na terenie czterech stref przemysłowych działa 28 inwestorów, których firmy zatrudniają pracowników pochodzących aż w 82% spoza gminy. Liczba mieszkańców Kleszczowa wciąż wzrasta – z ok. 3000 w 1992 r. do 6000 obecnie. Atutem gminy jest bogata oferta dofinansowań dla mieszkańców: darmowa oferta rekreacyjna i świetna opieka zdrowotna, bezpłatne zajęcia pozalekcyjne z najlepszymi instruktorami, tanie i uzbrojone działki mieszkalne, niemal darmowe wakacje i ferie dla dzieci itp. Niemniej jednak, zdaniem kilkorga rozmówców, Kleszczów nie jest dobrym miejscem do życia. Choć w gminie nastąpił rozwój sfery produkcyjnej, jest tu doskonała infrastruktura i oferta inwestycyjna, to brakuje zaplecza usługowego (restauracje, knajpki, kino, zróżnicowana oferta edukacyjna). Z tego powodu spora część ludzi z regionu nie chce mieszkać w Kleszczowie. Jak ujął to jeden z rozmówców: „Tam jest wszystko na bogato, ale nikt tam nie chce mieszkać, bo pustka na ulicach, nie ma co robić” (W5). Różnie bywało też z poziomem lokalnych władz. Była wójt Kleszczowa w 2018 r. została prawomocnie skazana za nieprawidłowości przy obrocie gminnymi działkami.

Gmina Kleszczów dzieli się z okolicznymi gminami swoimi wysokimi dochodami w postaci „janosikowego”, czyli doraźnych dotacji oraz środków wynikających z porozumienia podpisanego w 2020 r. w ramach funduszu solidarnościowego. Zdaniem samorządowca z gminy ościennej rozwiązanie to ma rekompensować szkody wynikające z działalności kompleksu energetycznego, ale ma również służyć temu, aby dojeżdżający pracownicy „byli mniej sfrustrowani” (W27), widząc kontrast między gminą swojego pochodzenia a bogatym Kleszczowem. Jedna z mieszkanki biedniejszej gminy powiatu uszczypliwie zauważyła:

Pani kochana, gdzie są pieniądze, tam jest miłość! Tam mają wszystko, to są najbogatsze gminy. W Szczercowie to na wszystko wójt daje, na wszystko ma, w Kleszczowie to już w ogóle rozdają, bo już nie wiedzą, co robić, to wystarczy się przejechać Kleszczowem. To w ogóle jest inny świat, to w ogóle nie ma o czym mówić, nie ma co porównywać Zelowa, Kluk do Szczercowa i Kleszczowa, bo to są dwa różne światy. To jest inne życie tam w ogóle (W12).

Drugą grupę gmin określamy w niniejszym raporcie jako dalekich beneficjentów. Gminy te nie zasilają swoich kas podatkami płynącymi z PGE, ale na ich terenie mieszkają osoby zatrudnione w elektrowni lub na kopalni, co oznacza, że ich podatki (czy to z PIT, czy podatki od nieruchomości) są ważnym źródłem dochodów gminy.

Jedyną korzyścią, zresztą ogromną, jest, i to dla wszystkich gmin – zarówno Zelowa, jak i Kluk – to jest to, że ludzie mają pracę. To jest dużo. Bo gmina Kluki się rozbudowuje, Zelów się rozbudowuje, ciągle przybywa nowych domów, bo ludzie z Belchatowa się wyprowadzają [...], nie ma tu ubóstwa nigdzie – ani w Zelowie, ani w Klukach. Tu nie jest źle w sensie takim, że ludzie nie mają z czego żyć. Gmina nie ma pieniędzy, gminy po prostu są biedne [...]. Takie biedne gminy jak Kluki i Zelów nie mają pieniędzy, żeby cokolwiek robić, tu marazm jest. Ja widzę w Zelowie niewiele się robi i w Klukach niewiele się robi, bo nie mają z czego (W12).



Mamy pieniądze z kopalni, bo gdyby..., tak jak na przykład gmina obok sąsiednia Kluki czy Rusiec nie mają pieniędzy, więc są to gminy biedne. Naprawdę, no trudno im cokolwiek przeznaczyć na inwestycje (W17).

Według rozmówców gmin będących dalekimi beneficjentami nie stać na prowadzenie tak mocno rozwiniętej działalności kulturalnej, jaką mogą się pochwalić np. w Szczercowie. Gminny Ośrodek Kultury w Klukach ma niewiele możliwości działania, brakuje specjalistów, a na zajęcia odpłatne ludzie wolą jeździć do Bełchatowa. GOK-owi trudno objąć działaniami całą gminę i choć pracownicy starają się współpracować ze świetlicami i strażnicami wiejskimi, zdecydowana większość działań odbywa się w samej wsi Kluki. Mieszkańcy zauważyli, że w innych wsiach istnieją koła gospodyń wiejskich i świetlice, jednak oferta rekreacyjna czy edukacyjna jest tam znikoma.

3. Kwestie klimatyczne i środowiskowe

Wiadomo, że płacimy za to środowiskiem, zdrowiem, ale coś za coś. Mamy tę stopę życiową większą, bo widać prawdę? Łatwiej nam jest żyć (W18).

Wśród szkód środowiskowych wywoływanych działalnością wydobywczą samorządowcy i mieszkańcy wskazują problemy, które z łatwością mogą dostrzec w swoim najbliższym otoczeniu, przede wszystkim deficyt zasobów wodnych, ale również pylenie, hałas czy trzęsienia ziemi.

Wszyscy samorządowcy zgodnie mówili o kłopotach z wodą, związanych z zanikiem wód gruntowych w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od wyrobiska: „Jak się popatrzy latem, to tam jest krajobraz pustynny, tam zieleni... woda jest zabrana – susza. Wiadomo, nie ma wody. Jak jest odkrywka, to woda ucieka” (W18).

Oczywiście wpływa to negatywnie na rozwój rolnictwa, ale również zmusza władarzy gmin do ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z budową i utrzymaniem wodociągów na tych terenach. Co ciekawe, kilkoro rozmówców podkreślało, że susza dotyczy zdecydowanie większego terenu, niż deklaruje PGE:

[...] mogę powiedzieć, że kopalnia w sposób negatywny wpływa na rozwój rolnictwa na naszym terenie, bo jednak kwestia leja depresyjnego powoduje, że zasoby wód gruntowych na tych terenach są lekko ograniczone. Ja wiem, że PGE się do tego nigdy nie przyzna. [...] Ja to rozmawiam z rolnikami i jest to bardzo widoczne, bo mówią, że w promieniu 30 km, 15 km. Rozmawiam z osobami, które mówią, że jest to znacznie większy promień, gdzie oddziaływania kopalni negatywnie na to rolnictwo wpływają (W26).

Również mieszkańcy w pierwszej kolejności zauważają, że działalność odkrywki negatywnie wpływa na stan wód w powiecie. Rozmówcy twierdzili, że odkąd uruchomiono pole Szczerców, wzrosła liczba pożarów na południe od wsi Szczerców.

Dawniej na tym obszarze występowały mokradła, natomiast obecnie wszystko jest wysuszone – stawy, rzeki, łąki, lasy. Mieszkańcy uznają występowanie leja depresyjnego za fakt, który powoduje, że rolnictwo systematycznie się kurczy. Kiedyś działalność na tych terenach prowadziło wielu małych rolników, a teraz zostało już jedynie kilka dużych farm. Sztuczne nawadnianie jest bardzo drogie – istnieje możliwość czerpania wody z kanału odpompowującego wodę z odkrywki, ale paliwo jest bardzo kosztowne. Doprowadziło to do bankructwa wielu mniejszych przedsiębiorstw: „Mieliśmy z żoną gospodarstwo rolne, ale oddaliśmy pole pod dzierżawę, bo były coraz mniejsze plony” (W20).

Drugim najczęściej wymienianym przez mieszkańców problemem jest pylenie z samej odkrywki albo z komina elektrowni. Dla przykładu: w sąsiadujących z Kleszczowem Dobryszycach występuje wielki problem ze smogiem, który powodowany jest działalnością wydobywczą. Równocześnie jedynie niewielki procent mieszkańców gminy znalazł zatrudnienie w branży energetycznej, więc gmina ma nadzieję na rychły schyłek wydobycia i stworzenie dużych farm wiatrowych lub fotowoltaicznych na terenie kopalni.

Jako trzeci problem wskazywany był w wywiadach hałas taśmociągów i pracujących przez całą dobę koparek. Problem ten dotyczy jednak tylko wsi położonych w bezpośrednim sąsiedztwie odkrywki. W rejonach tych dodatkowo odczuwane są sporadycznie dotkliwe trzęsienia ziemi. Według mieszkańców położonych przy odkrywce Chabielic trzęsienie powoduje huk, drgania okien i mebli, a nawet opadanie płytek ceramicznych czy pękanie ścian³⁷.

Koło Chabielic, gdzie tam jest ta odkrywka, i będąc tam u ludzi... tam bez przerwy słycać huk, jak jest wiatr, pyłu mnóstwo. Są to utrudnienia. Tak można łatwo powiedzieć komuś, kto mieszka daleko i tak tego nie odczuwa. Tam ci ludzie mają naprawdę urwanie głowy i jakby tam kogoś zapytał, to zapewne by był za tym, żeby..., bo to są utrudnienia (W18).

Choć samorządowcy, zwłaszcza z gmin będących bliskimi beneficjentami, podkreślają rozmaite szkody wynikające z działalności kopalni i elektrowni, to z ich wypowiedzi wynika, że korzyści gospodarcze przewyższają koszty środowiskowe:

Utrudnienia są, ale uważam, że coś jest za coś. Myślę, że gdyby nie kopalnia, to stopa życiowa tutaj nas wszystkich wokół: Belchatów, Kleszczów, wszystkich, to byłaby porównywalna jak w każdym innym... nawet myślę, że niższa, ponieważ gleby nasze to jest piąta, szósta klasa, jako gmina nigdy nie staliśmy wysoko. [...] W jednym zdaniu: daje nam to wszystkim chleb i powinno być jak najdłużej. Druga strona jest taka, że rzeczywiście produkcja energii z węgla brunatnego no dla środowiska nie jest dobra (W18).

Zdaniem znacznej części mieszkańców wszystkich badanych gmin odkrywka dla społeczności lokalnych to „dobrodziejstwo” (W22). Większość rozmówców dostrzega negatywne konsekwencje działalności wydobywczej, jednak szybko znajdują dla nich usprawiedliwienie. Zanieczyszczenie powietrza jest odczuwalne wszędzie w regionie,

³⁷ <belchatow.naszemiasto.pl/w-chabielicach-boja-sie-ze-trzesienia-beda-pojawialy-sie/ar/c1-1212011>.



kominy dymią, „ale coś za coś”. Oczywiście parametry szkodliwych emisji muszą być zachowane, czemu służy montowanie filtrów, ale „to tylko urządzenie, może się zepsuć i nie zawsze działa. Wtedy mogą się faktycznie wydzielać zanieczyszczenia, ale to rozumiem” (W19). Jeśli chodzi o przesiedlenia ludności, które okazały się konieczne przy otwieraniu pola Szczerców, większość rozmówców uznała, że nie był to duży problem, gdyż ludzie otrzymali wysokie rekompensaty, a „część pewnie na tym zyskała”. Nie odbyły się żadne większe protesty, ponieważ trzeba było się dostosować do „siły wyższej” (W22).

Przed wszystkim jednak mieszkańcy podkreślają, że zanim uruchomiono wydobywanie, w regionie była bieda, a kopalnia i elektrownia to najważniejszy pracodawca, który zapewnia wysoki poziom życia w regionie.

Jest to z jednej strony jakaś tam degradacja środowiska, w ogóle odchodzenie od rolnictwa na terenie gminy, a z drugiej stabilne zatrudnienie i możliwość stabilnego funkcjonowania dla mieszkańców (W21).

Mieszkańcy powiatu i okolic mają możliwość „zarabiania dobrych, a nawet bardzo dobrych pieniędzy jak na nasze warunki” (W17), a wysokie pensje w spółce wpływają na lepsze funkcjonowanie całego systemu gospodarczego w regionie.

Interwencje aktywistów z ogólnopolskich organizacji ekologicznych są obiektem przeważającej krytyki w społecznościach lokalnych. Podkreśla się brak miejscowej legitymacji do działań aktywistycznych i prawnych oraz oskarżenia o uleganie „obcym” naciskom. Szczególnie negatywnie nastawieni do organizacji ekologicznych są pracownicy kompleksu energetycznego. Mają świadomość, że są to akcje skierowane przeciwko elektrowni ze względu na jej emisję CO₂, ale oskarżają organizacje o służenie zewnętrznym interesom (czasem niemieckim, czasem amerykańskim, czasem bliżej nieokreślonym). Również mieszkańcy i samorządowcy są nastawieni sceptycznie, a nieuprawnione wchodzenie na teren elektrowni i wspinanie się na kominy postrzegają jako próbę zamknięcia elektrowni, a w efekcie zabranie im środków do życia. Rodzi to krytykę zamiast poparcia: „Prywatnie bardzo nie lubię radykalizmu skrajnego. Myślę, że wszystko raczej powinno bardziej polegać na dialogu i te zmiany, jeżeli zachodzą, [...] to powinien być proces ewolucji” (W16).

Pytani o działania proekologiczne w powiecie, samorządowcy wskazywali na inwestycje gmin w nowocześniejsze, „czystsze” technologie wytwarzania energii: instalacje gazowe, budowę farm wiatrowych, programy dofinansowań do paneli fotowoltaicznych czy wymiany pieców.

Ja uważam za bardzo dobrą sprawę, a szczególnie u nas. Nasze ukształtowanie to jest kotlina... [...] u nas zimą to jest takie powietrze jak wszyscy zaczęli palić, że jest okropnie. My w gminie nie czekaliśmy na jakieś dotacje... Już w tamtej kadencji zaczęliśmy działać, te solary..., żeby jak najwięcej wyeliminować tych kopciuchów (W18).



Duża część tych prac jest współfinansowana ze środków zewnętrznych. Również mieszkańcy chwalą sobie rozwój OZE i gazyfikację gmin. Uważają, że w ten sposób przejawia się świadomość ekologiczna lokalnych społeczności.

*Trzeba pochwalić władze gminy, wójta, że gazyfikują całą gminę – to jest myślenie ekologiczne, przyszłościowe. Dobrze wydatkują pieniądze z odkrywki (W20).
Świadomość ekologiczna na pewno się rozwija – gmina Szczerców daje 8 tys. dofinansowania na piece piątej generacji i do fotowoltaiki (W19).*

Ponadto montowanie paneli fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej, np. szkołach, jest postrzegane jako element szerszej edukacji ekologicznej młodzieży. Przy okazji instalacji takich paneli na dwóch szkołach podstawowych w Bełchatowie wiceprezydent Bełchatowa powiedział: „Jednym z wyzwań szkoły jest zaszczepienie w młodych ludziach wartości i kształtowanie właściwych postaw, również tych związanych z ekologią. Wdrożenie i korzystanie z fotowoltaiki może być jednym ze skuteczniejszych sposobów realizowania tych zadań. Na jej przykładzie łatwiej będzie pokazać uczniom znaczenie i korzyści dla środowiska płynące z odnawialnych źródeł energii”³⁸. Zdaniem jednej z rozmówczyń podobną funkcję ma pełnić montaż paneli fotowoltaicznych na szkole w Szczercowie („To pokazuje młodzieży konieczność zmian”). Z drugiej strony trudno powiedzieć, aby tego typu rozproszone działania składały się w jakiś spójny program rozwoju regionu w przyszłości i plan długofalowych działań. Ta sama rozmówczyni pytana o plany uruchomienia w szkole klas o specjalizacji OZE stwierdziła, że „nie ma sensu się rozdrabniać” oraz że tego typu działania „są trudne do realizacji przez brak specjalistów”. Szkoła poszła więc starą i jak dotąd zawsze skuteczną drogą i stara się o utworzenie klas sponsorowanych przez PGE (z perspektywą podjęcia pracy przez absolwentów w elektrowni czy na kopalni). Czasami można odnieść wrażenie, że z punktu widzenia lokalnych władz najlepiej byłoby, gdyby PGE – jeśli już musi – najpierw samo „się zazieleniło”, a później zazieleniło wszystko dookoła, żeby transformacja energetyczna „się wydarzyła”.

Do rzadkości należą przykłady działań świadczących o gotowości do odpowiedzialnego zmierzania się z nadchodzącą rzeczywistością. Ciekawym przypadkiem jest Zespół Szkół Ponadpodstawowych Nr 1 w Bełchatowie, do którego należy Technikum Energetyczne (dawniej popularny „Górnik” czy „Energetyk”). Z wywiadu z przedstawicielem szkoły wynika, że siedem lat temu działała jeszcze klasa górnictwa odkrywkowego, jednak uznano, że tak wąska specjalizacja ogranicza możliwości absolwentów, a sam kierunek nie rokuje. Dlatego klasa została zlikwidowana, a na jej miejsce powstały trzy nowe, oferujące szersze kompetencje, kierunki: technik elektryk, mechanik i informatyk. Z inicjatywy ministra dwa pierwsze kierunki objęte zostały patronatem PGE (klasy patronackie funkcjonują również w kleszczowskim Technikum Nowoczesnych Technologii). Najlepsi uczniowie z tych klas otrzymują stypendium. Ponadto praktyki zawodowe miały odbywać się w bełchatowskim kompleksie energetycznym, natomiast wszyscy absolwenci mieli mieć gwarancję zatrudnienia przez spółkę. Jednak, przez pandemię oraz niepewną przyszłość funkcjonowania branży, nie jest jasne, na ile te plany mają szansę realizacji. Dyrekcja bełchatowskiej szkoły chce

³⁸ Bełchatów.pl, nr 4(53)/2020, s. 5.



jednak postawić na edukację w zakresie OZE. Obserwując sytuację w krajach Europy Zachodniej, dyrekcja uznała, że jest to przyszłościowy kierunek, który warto rozwijać również w Polsce. Otwarcie klasy spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem społecznym. Obecnie w ramach kierunku funkcjonują świetnie wyposażone pracownie, dla uczniów organizowane są płatne staże, a co roku szkołę opuszcza 30 absolwentów przygotowanych do pracy w firmach zajmujących się technologiami OZE. Zdaniem rozmówcy po ukończeniu tego kierunku dla wszystkich znajduje się praca, również na terenie województwa i powiatu.

Pomimo deklaratywnego poparcia społecznego dla rozwoju technologii OZE wymiana źródeł energii na „zielone” nie jest przez mieszkańców odbierana jako prze-myślana strategia związana z ochroną środowiska czy zmianami klimatu. W ich opinii decydują o tym raczej względy estetyczno-pragmatyczne, gdyż ogrzewanie węglem jest brudne, uciążliwe, wymagające odpowiedniej instalacji, a pompa ciepła czy panele fotowoltaiczne są „czyste” i praktycznie bezobsługowe. „Węgiel sam odejdzie do lamusa, bo się kurzy. Ludzie chcą dziś mieć piękną kotłownię, mały piec bezobsługowy” (W26). Dodatkowo cena węgla będzie systematycznie rosła i inne źródła energii mogą okazać się w dłuższej perspektywie bardziej opłacalne.

Natomiast kwestia wpływu spalania węgla na zmiany klimatyczne jest postrzegana w społecznościach lokalnych jako mocno dyskusyjna. Częściowo może być to powodowane znacznym uzależnieniem dobrobytu mieszkańców od działalności branży energetyki konwencjonalnej.

Tu, na tym terenie, nikt tak nie powie [że spalanie węgla przyczynia się do zmian klimatycznych], bo każdy będzie się bał, bo zbyt mocno zależni jesteśmy od elektrowni i kopalni. [...] prywatnie z mężem, sobie coś tam rozmawiamy, ale wie pani, tu Złoczew, protesty są, żeby otworzyli kolejną odkrywkę, że muszą przenieść ludzi, żeby zabezpieczyć (...), bo mieli ludzie z Bełchatowa przejść na Złoczew (W12).

W GOK-u w Klukach prowadzone są zajęcia ekologiczne, ale na wszelki wypadek ograniczają się one jedynie do tematyki recyklingu. Nie ma mowy o węglu, a zdaniem rozmówczyni w gminie „raczej w ogóle się nie mówi o szkodliwości węgla”. Taki stan rzeczy potwierdziły rozmowy z innymi mieszkańcami regionu, którzy chętniej wskazywali na inne problemy ekologiczne, jak np. zaśmiecanie lasów. Co ciekawe, wiele osób zauważyło, że od kilku lat nie ma prawdziwej zimy, jednak nikt nie wiązał tej sprawy z ociepleniem klimatu. Tematy węgla i zmian klimatycznych czasami zdają się wręcz kwestiami tabu. Nie wolno o nich mówić, choć nie można przestać o nich myśleć. Kiedy zada się wreszcie TO pytanie, reakcją jest zwykle niewypowiedziane „OK, sami tego chcieliście”, rozpoczynające fazę dyskusji zdominowaną przez otwartą krytykę transformacji energetycznej i negację katastrofy klimatycznej.

Wśród mieszkańców powszechnie były stwierdzenia oskarżające kraje Europy Zachodniej o hipokryzję związaną z oczekiwaniem od Polski dekarbonizacji i równoczesnego trwania przy gospodarce opartej na paliwach kopalnych u siebie („Jakoś w Niemczech mogą wydobywać”, „Tam można, tam jest OK, a tu trzeba zamknąć”, „Skoro węgiel jest naszym zasobem, to trzeba z niego korzystać” czy nawet: „Nasz węgiel jest dyskryminowany”). Choć decyzją niemieckiej Komisji ds. Węgla Niemcy

mają odejść od spalania węgla najpóźniej do 2038 r. – najpóźniej spośród wszystkich państw w Europie, które złożyły deklarację odchodzenia od węgla – informacje te albo do naszych rozmówców nie dotarły, albo nie zrobiły na nich większego wrażenia. Zmiany klimatu postrzegane były przez wielu rozmówców jako wymyślone i będące elementem gry politycznej („Spalanie węgla dawniej nikomu nie przeszkadzało”). Również kilkoro badanych samorządowców lokowało szkodliwość działalności PGE w kontekście międzynarodowym, wskazując, że inne kraje szkodzą środowisku bardziej. W ramach takiego podejścia na nikim nie robi wrażenia informacja, że PGE jest trzecim, po RWE i EPH, największym emitentem szkodliwych substancji spośród wszystkich firm energetycznych w Europie (ba, skoro jest dopiero trzecim, to tylko potwierdza tezę, że inni szkodzą bardziej).

Jeszcze bardziej radykalne stanowisko wykazali w tej sprawie pracownicy kompleksu energetycznego. Zdaniem emerytowanych pracowników elektrowni zmiany klimatu, emisja CO₂ i zanieczyszczenie środowiska to „bujda”. Koronnym argumentem jest to, że państwa starej Unii mogą otwierać nowe elektrownie, a Polska ma od węgla odchodzić. Choć w rzeczywistości większość państw UE nie spala węgla lub ma plany odejścia do niego w energetyce w najbliższej dekadzie, a tylko w Polsce, Chorwacji, Rumunii i Bułgarii rozmowy o wcześniejszym odejściu od węgla nie są prowadzone, respondenci budują narracje świata alternatywnego. W świecie tym „spalanie węgla nie szkodzi”, ponieważ na elektrowni „instaluje się filtry, które wychwytyją wszystkie zanieczyszczenia. [...] Nie wiem, czy pani oglądała nasze kominy. Tam leci dym, jak para – białutki, czysty” (W5). Wśród wszystkich grup rozmówców zawodowo związanych z branżą energetyczną powszechne były opinie wskazujące, że UE stara się wymusić na Polsce zamknięcie kopalni węglowych po to, aby nie robić konkurencji zakładom niemieckim (*sic!*), podczas gdy kraje na Zachodzie otwierają rekordowe liczby kopalni węglowych. W znanej nam z oficjalnie przyjętych i ogłoszonych dokumentów rzeczywistości Wielka Brytania planuje odejść od energetyki węglowej całkowicie do 2024 r. W rzeczywistości alternatywnej, którą rysują respondenci, rzecz ma się zgoła inaczej:

Wczoraj czytałem ze zdziwieniem, że Anglicy odbudowują wszystkie pozamykane kopalnie. [...] Coś tu śmierdzi!

Oni wyszli z Unii. Wytworzą 100 000 ton CO₂³⁹ i nikt im grosza nie będzie kazał płacić.

[...]

A jak nasz przemysł górniczy upadnie, Unia znowu zmieni normy na swoją korzyść⁴⁰
(W6).

Niemcy otworzyli kopalnię węglową. Francuzi otworzyli kopalnię węglową⁴¹.

[...] rozmawiałem ze znajomymi z Niemiec. Z kopalni niemieckich. Proszę Pana, oni mi powiedzieli jedną rzecz: my robimy swoje. My mówimy, że energia zielona jest bardzo dobra, ale robimy swoje (W7b).

³⁹ Faktycznie UK emituje 350 mln ton CO₂, podczas gdy Polska ok. 320 mln ton przy 40% mniejszej liczbie ludności i niemal 3 razy niższym PKB/capita.

⁴⁰ Unia przyjęła strategię zeroemisyjnego rozwoju do 2050 r.

⁴¹ Ostatnia kopalnia węgla we Francji została zamknięta w 2004 r.



Zieloni bardzo chcą, żeby to zamknąć. Ale zieloni to oni mają tam płacone z Zachodu i takie głupoty gadają [...] nasza władza jest za delikatna, boją się, że Zachód będzie krytykował. Niech sobie krytykuje – to jest nasz kraj, mamy swoją Konstytucję, robimy swoje (W5).

Stwierdzenia te często prowadzą do relatywizowania odpowiedzialności człowieka za zmiany klimatu, zwalniają kopalnie i elektrownie z odpowiedzialności ekologicznej, a nawet negują zniszczenia środowiska naturalnego.

*Nie znam takiego pojęcia w mojej okolicy jak smog.
Nie ma czegoś takiego. [...] – Pomiar mam w nosie. Po prostu widać, że go nie ma (W6).*

Nikt przecież nie udowodnił występowania leja depresyjnego. [...] Suszy nie ma, a wodę w kranie ludzie mieszkający koło odkrywki dostają za darmo (W5).

Niektórzy rozmówcy co prawda byli gotowi przyznać, że różnego rodzaju problemy występowały w przeszłości, jednak negowali ich uciążliwość w teraźniejszości. Nie ważne, czy pytanie dotyczy leja depresyjnego i braku wody („Kiedyś był problem, a teraz już nie ma”), czy smogu i zanieczyszczenia powietrza („Problem był, kiedy ludzie palili węglem brunatnym, ale obecnie to jest bardzo rzadka praktyka”). Nawet młodszy górnicy byli zdania, że susza to „dla rolnictwa jest jakiś problem, ale dla nas jako dla miasta już nie”, tąpnięcia były, ale „to tyle, że kiedyś szklanka podskoczyła, ale to wszystko”. Skoro więc „sokoły zrobiły gniazdo na kominie”, „zboża rosną, wszystko rośnie”, to wniosek nasuwający się sam jest taki, że „raczej media nagłaśniają tę całą nagonkę” (W7a).

Zarazem jednak nie jest to negacjonizm całkowity i pozbawiony wyjątków. Emerytowani górnicy, którzy nie stoją w obliczu utraty źródła swoich środków do życia, byli gotowi przyznać, że spalanie węgla przyczynia się do ocieplenia klimatu i negatywnie wpływa na jakość powietrza:

*To ciepło oddajemy w atmosferę. [...] Przy takim spalaniu, przy takiej temperaturze wszystko idzie w powietrze.
CO₂ również.
Dokładnie, odsiarczyć można, ale spaliny się oddaje. [...] Ocieplenie klimatu, wszystko dąży do tego, aby z uwagi na ocieplenie jak najmniej szło CO₂. Za jakiś czas tak nam się podniesie temperatura i lodowce się stopią. [...] Zamykając kopalnie, działamy na korzyść, chodzi o nasze dzieci, aby oddychały świeżym powietrzem (W6).*

Można zatem odnieść wrażenie, że zagrożenie populizmem i negacjonizmem klimatycznym w społecznościach bełchatowskich wynika z sytuacji, w której brakuje osób gotowych do rozmowy opartej na zasadzie realności (nie unikamy trudnych tematów, nie negujemy oczywistości). Faktem jest to, że smog truje, a palenie węgłem powoduje efekt cieplarniany, ale prawdą jest też to, że z wydobycia węgla de facto żyje większość mieszkańców regionu i póki co nie stworzono dla nich żadnej alternatywy,

a inwestycja w OZE nie musi zastąpić w regionie miejsc pracy utraconych przy odejściu od węgla. Prawdziwy jest zarówno globalny lęk przed katastrofą klimatyczną, jak i lokalny lęk przed społeczną i gospodarczą zagładą miasta i regionu. Brak gotowości do uczciwej rozmowy idzie z góry od polityków, władz PGE, władz lokalnych, liderów związków zawodowych i powoduje, że społeczności lokalne oraz pracownicy przedsiębiorstw sektora energetycznego są postawieni w trudnej sytuacji. Mają wybierać między narracjami aktywistów klimatycznych, zarzucającymi im cynizm i egoizm, a narracjami denialistycznymi i spiskowymi teoriami lansowanymi przez aktywnych w nowych mediach populistów i radykałów szukających swojej politycznej szansy.

4. Wizja przyszłości regionu

[Mieszkańcy] kwestię zamknięcia kopalni i odchodzenia od tradycyjnych źródeł energii traktują jako zagrożenie dla swojego bytu. [...] Transformacja kojarzy się z czymś strasznym (W21).

Pracownicy kompleksu energetycznego – zarówno aktywni, jak i emerytowani – zdają sobie sprawę, że kondycja spółki PGE jest bardzo zła: „Ceny CO₂ dobiły PGE, i firma chyba już się nie podniesie” (W5). Zdaniem rozmówców firma redukuje koszty i miejsca pracy, zwalnia za odprawą starszych pracowników i zatrudnia młodych w spółkach córkach na zmienionych warunkach i bez dotychczasowych przywilejów.

Elektryk jest jeden i jeszcze rowerem jeździ. Żeby on w ciągu ośmiu godzin objechał rowerem, a nie zatrudnić drugiego elektryka, wbrew przepisom... kiedyś było to nie do pomyślenia [...] wszędzie się szuka oszczędności (W5).

Narracja dotycząca obecnej sytuacji w Bełchatowie wygląda bardzo podobnie – niezależnie od tego, czy rozmawiamy z emerytami, starszymi, czy młodszymi pracownikami kompleksu. Wszyscy widzą wyraźny i nasilający się regres w rozwoju miasta. Sypią danymi („Z 70 tys. w ciągu ostatnich 10 lat ubyło 12 tys. mieszkańców”), a każdy zna kogoś, kto wyjechał i nie wrócił. Kolega nabył wiek emerytalny, sprzedał bloki, wziął po ojcu gospodarkę [w Małopolsce], ma hektary ziemi, uprawia sobie. Ma poukładane. Drugi prowadzi nad morzem pensjonat. Skąd przybyli, tam wracają” (W6).

Młodzi górnicy mówią, że nie znają osób w swoim wieku, które inwestują w nieruchomości w regionie, czy decydują się na budowę domu. Twierdzą też, że jeśli chodzi o ofertę rozrywkową i gastronomiczną, miasto zaczyna wracać do punktu wyjścia z lat 70.: „Tutaj masz dziś tylko markety. Co tu masz innego? Wszystko się wygasa. Nawet dla nas kluby... nie ma gdzie wyjść. [...] To jest emerytalne miasto” (W7a).

W ostatnim czasie świadomość końca zdecydowanie wzrosła, jednak brakuje pomysłów, co dalej. Emerytowani pracownicy elektrowni mają wciąż nadzieję, że kopalnia w Złoczewie zostanie uruchomiona. Ciężko jest im przy tym zrozumieć, dlaczego mieszkańcy sprzeciwiają się uruchomieniu odkrywki („Gdyby tylko wiedzieli, jakie



by mieli z tego korzyści!”). W wywiadach dominuje jednak scenariusz przyszłości w postaci niekontrolowanego upadku, przybierający formę katastrofy ekonomicznej, społecznej i kulturowej: „Jak PGE upadnie, to i Bełchatów nie ma żadnych szans – kopalnie i elektrownia to wszystko, co mamy. [...] Nie mówi się tu o tym, co dalej, co po kopalni” (W5).

Pracownicy kompleksu energetycznego nie widzą alternatyw dla roli, jaką w rozwoju regionu ma węgiel. Nie jest tym ani rozwój OZE, ani tym bardziej rozwój energii atomowej. Wszyscy rozmówcy wydawali się mocno sceptyczni, jeśli chodzi o budowę elektrowni atomowej w Bełchatowie. Po pierwsze część ma wątpliwości co do sensowności tej technologii („Niemcy zamykają te elektrownie. A jak będzie trzeba kupić uran, to gdzie go kupimy? Od Ruskich? To technicznie nie jest do zrobienia; to nie takie hop-siup” W6), pojawiają się lęki i obawy społeczne („A co z odpadami? O tym nikt nie mówi. Gdzie te odpady składować? A jak strzeli reaktor? Będzie Czarnobyl”). Przede wszystkim jednak mało kto wierzy, że taka inwestycja kiedykolwiek dojdzie do skutku („Przedstawili jakieś projekty, założenia. Wszystko fajnie, ale na tym się skończyło”), a jeśli nawet dojdzie, to że zdąży wpłynąć na przebieg transformacji energetycznej (przypomnijmy: elektrownia może powstać najwcześniej dekadę po wyczerpaniu się ostatniego otwartego złoża).

Pytani o negatywne scenariusze przyszłości, związkowcy wymieniają: „bardzo duże bezrobocie, wysoką przestępczość i ogólny brak perspektyw. To chyba takie trzy najgorsze. [...] Na pewno miasto stanie się sypialnią rencistów i emerytów” (W7b). Podobnie scenariusz negatywny widzą najmłodszy rozmówcy: „Kopalnia się zamknie. Zostanie miasto samych emerytów. Młodzi będą wyjeżdżać. Miasto będzie miało z jakiś czas 10 000 mieszkańców. Zostaną sami emeryci. Puste bloki. Dziękuję” (W7a). Trudno im wymyślić jakiś scenariusz pozytywny. Dyskutują o możliwości odroczenia tego, co nieuniknione („Może otworzą Złoczew”), jednak ostatecznie sami w to nie wierzą.

Narracje pracowników kompleksu energetycznego dotyczące przyszłości są przesiąknięte lękiem przed nadchodzącą katastrofą. Niezależnie od grupy wiekowej nikt spośród respondentów nie wierzy w optymistyczny scenariusz dla miasta, regionu i ich mieszkańców. Domniemane scenariusze przyszłości są przedstawiane z wyraźną apatią, poczuciem kompletnej beznadziei i rezygnacją. Emerytowani pracownicy elektrowni podają przykład miast upadłych po zamknięciu dużych zakładów przemysłowych, np. Łodzi.

Porównywać Bełchatów, teraz jeszcze, gdzie osiedla, bloki są wszystkie ocieplone i wymalowane, do Łodzi czy gdzieś tam, to dzień do nocy. [...] drogi w Bełchatowie są dobre, a w Łodzi to nic, odrapane to wszystko [...], było drugie miasto w Polsce, milion ludzi, a teraz... no Ziemia Obiecana (W5).

Dawne ośrodki górnicze są często opisywane jako miasta upadające lub wymarłe. W literaturze naukowej pierwsze sformułowanie oznacza miasto, które doświadcza stałej utraty ludności w wyniku zmian strukturalnych (np. utraty pracy lub wyczerpania zasobów). W wyniku tego procesu miejska infrastruktura okazuje się zbyt rozbudowana i kosztowna w utrzymaniu. Gdy podtrzymujące ją struktury społeczne i finansowe już nie działają, a nowe nie zdążyły się jeszcze wykształcić, jakość

działania usług publicznych, a co za tym idzie jakość życia, gwałtownie spadają. Następuje niekontrolowany upadek i miasto umiera. Pracownicy kompleksu energetycznego własnymi słowami opisali historię Bełchatowa w takiej właśnie konwencji: po dynamicznym rozwoju lat 80. i rozkwicie lat 90. Bełchatów stał się miastem schyłku, będącym na prostej drodze do całkowitego upadku. Warto podkreślić, że wśród naszych rozmówców nie trafił się nikt, kto wierzyłby, że ktokolwiek i cokolwiek może ten proces zatrzymać. W narracjach, które prezentują, nie chodzi o powrót do zdrowia i odzyskanie sił. Chodzi jedynie o to, aby złapać jeszcze jeden oddech, przetrwać kolejny dzień.

Rozmowy z górnikiem i związkowcami pokazują, że upowszechnienie się przekonania o rychłym i nieuchronnym końcu węgla i upadku miasta oraz regionu jest zjawiskiem stosunkowo nowym. Jeszcze rok temu powszechnie wierzono w uruchomienie kolejnego złoża (w Złoczewie) oraz rozciągnięcie w czasie procesu wygaszania wydobywania złóż już istniejących. Transformacja energetyczna wydawała się scenariuszem filmu science fiction. Dziś, jak mówi jeden z górników, abstrakcją wydają się emerytury, a mit stabilizacji gwarantowanej przez górniczy etat okazuje się marą.

Tak naprawdę w ciągu ostatniego pół roku, że my z euforii przejścia na kopalnię przeszliśmy do kryzysu co będzie za rok? Czy nam podpiszą umowę dalej (W7a).

Wśród mieszkańców wszystkich badanych gmin pojawia się także nadzieja, że losy wydobywania węgla w regionie nie są jeszcze przesądzone i trzeba wierzyć w kontynuację działalności odkrywki. Wskazują, że dla regionu będzie to wielki problem, przede wszystkim ze względu na ogromną liczbę ludzi zatrudnionych w branży energetycznej.

Na razie nic o tym nie słyszą [o odchodzeniu od węgla], nikt jeszcze tak nie wybiega w przyszłość. Ludzie ciągle mają jakąś nadzieję, że może jakaś inna odkrywka ruszy czy coś, bo ten Złoczew miał tutaj ruszać, ale nie wiem, co tam dalej. Więc myślę, że na razie nikt jeszcze nie panikuje, nikt o tym nie mówi. Myślę, że to będzie bardzo duży problem, jeśli do tego dojdzie i zamkną kopalnię, to bezrobocie bardzo wzrośnie zarówno w Bełchatowie, jak i tutaj w okolicznych gminach. No bo jednak kopalnia i elektrownia skupiają największą liczbę pracowników (W13).

Dla wielu osób w Bełchatowie, które są związane z kopalnią i z elektrownią, myślę, że (...) jeszcze liczą na zmianę decyzji, że jeszcze odkrywka będzie i że elektrownia konwencjonalna dalej będzie funkcjonowała w tym miejscu (W3).

Mimo braku publicznej debaty ludzie są świadomi zagrożeń, o których dyskutuje się w gronie rodziny czy znajomych. Niepewność przyszłości związana z ryzykiem redukcji miejsc pracy w regionie napawa ich dużym niepokojem. Niektórzy rozmówcy upatrują nadziei w powrocie do rolnictwa.

W przyszłości może się zrobić problem, bo dużo rodzin jest uzależnionych od pracy na kopalni, na elektrowni. A wiadomo, jeśli odejdziemy od tego źródła energii, to miejsc



pracy braknie. (...) czasami, wiadomo, przy jakiejś biesiadzie siedzimy z większą [liczbą] ludzi, to czasami dochodzą takie głosy, że jeśli by brakło tutaj dochodów z kopalni, elektrowni, to może na naszym terenie zrobić się bieda, mogą ludzie zacząć wracać do rolnictwa (W20).

Rozmówcy wskazywali przy tym, że problemy związane z ociepleniem klimatu są z perspektywy mieszkańców regionu zbyt abstrakcyjne i odległe. Znacznie bardziej angażuje ich myśl o zagrożonej perspektywie zaspokojenia podstawowych potrzeb dotyczących przetrwania ich społeczności oraz godnego życia.

Tutaj dominuje raczej strach, że jeśli znikną ci główni pracodawcy, elektrownia i kopalnia, to co to będzie. Właściwie znikną tutaj te miejscowości [...], bo w zasadzie w każdej rodzinie ktoś pracuje w samej kopalni czy elektrowni lub w firmach związanych. Raczej ludzie myślą o tym, co tu i teraz [...]. Myślę, że tutaj mieszkańcy jeszcze nie myślą o tych zmianach klimatycznych, wręcz kwestię zamknięcia kopalni i odchodzenia od tradycyjnych źródeł energii traktują jako zagrożenie dla swojego bytu. [...] Transformacja kojarzy się z czymś strasznym (W21).

W wypowiedziach przedstawicieli samorządu terytorialnego dominują dwie narracje dotyczące przyszłości zagłębia bełchatowskiego oraz planowanej transformacji energetycznej. W ramach pierwszej narracji samorządowców, nawet jeśli bliscy beneficjenci odczuwają konsekwencje transformacji energetycznej, będzie to raczej „miękkie lądowanie” rozłożone w czasie a nie dotkliwy upadek. Jeden z badanych stwierdził, że „większość miota się w szoku w nadziei, że tak źle nie będzie, jak mówią” (W16). W wypowiedziach przewijało się kilka zasadniczych wątków dobrze pokazujących rozważania na temat przyszłej sytuacji.

Po pierwsze: wskazywano na zabezpieczenie w postaci świetnej infrastruktury, w którą od wielu lat się inwestuje i która ma zapewnić dobre, wygodne życie na przyszłość. Zatem, nawet jeśli elektrownia i kopalnia przestaną działać, nie trzeba będzie szukać pieniędzy na poprawę infrastruktury, a bieżące dochody pokryją wszelkie potrzeby. Jak mówi jeden z samorządowców:

Dzięki wcześniej podjętym działaniom umożliwiającym obniżenie kosztów utrzymania gospodarstw domowych mieszkańców gminy przynajmniej na dekadę jest przygotowany i będzie sobie radził niezależnie od tego, co się będzie działo na rynku (W15).

Po drugie: powątpiewano, czy elektrownia i kopalnia na pewno zostaną zamknięte. Raczej twierdzono, że w jakiejś formie (z innym paliwem, w innym wymiarze) bełchatowski kompleks energetyczny będzie działać „zawsze” lub przynajmniej przez kilka kolejnych dekad. Pojawiały się głosy niedowierzania, że odkrywka w Złoczewie nie zostanie otwarta („A może Złoczew ruszy [...], wtedy pociągnie się ta praca, ludzie nie zostaną na bruku” W6), i wskazywano na możliwość powstania elektrowni jądrowej na terenie powiatu. Pomysłem tym towarzyszyło przekonanie, że tak potężna infrastruktura przemysłowa, jaką dysponuje elektrownia, nie może zostać po prostu zamknięta, a tym samym – zmarnowana.

*No przecież elektrownia, to w takiej czy innej postaci, na takie czy inne paliwo musi zostać, bo stąd wychodzą wszystkie nitki... Nikt jeszcze nie dojrzał do tego, żeby spojrzeć na problematykę jakby w całej perspektywie i długofalowo coś na tym utkać...
Ja nie widzę nawet symptomów przebudzenia! (W16)*

Każdy z nas się liczy z tym, że prędzej czy później to nastąpi [wygaszenie kopalni i elektrowni] [...] wszystko, co dobre, się kończy. Ale czasu jeszcze trochę mamy [...]. Trzeba zacząć myśleć o tworzeniu stref ekonomicznych i przemysłowych, ale póki co nic się chyba nie dzieje (W19).

Po trzecie: kreślono mniej lub bardziej śmiało wizje związane z rozwojem turystyki. Istniejąca Góra Kamieńska, planowany zbiornik wodny, lasy, niewielki przemysł (po zamknięciu elektrowni), nieśpieszne życie w małych miastach i na wsiach – to wszystko mogłoby stanowić dobry powód, by zamieszkać tu na emeryturze lub przyjeżdżać na wakacje:

Może tutaj też bym widziała jakieś działalności [turystyka], które tutaj do budżetu te pieniądze by wpływały... Przyszłościowo jak już nie będzie tej naszej kopalni, naszej matki, co nas utrzymuje, to może turystycznie... pójść w turystykę... te lasy... (W18).

Jeden z badanych zauważył nawet, że gmina Kleszczów ze swoim krajobrazem księżycowym mogłaby stać się atrakcją turystyczną w formie swoistej „oazy dziwności”.

Druga narracja samorządowców odnosząca się do przyszłości beneficjentów bliskich wskazuje, że to oni w wyniku transformacji tracą najwięcej.

Po pierwsze: nie będzie środków budżetowych. Po drugie: nie będzie miejsc pracy. Po trzecie: jak nie będzie miejsc pracy, [...] wszyscy po prostu z tego żyjemy, sklepy, małe zakłady, w szkołach jest lepiej, wszędzie jest lepiej. Po prostu ludzie mają środki i te środki zostawiają... wydają. Jeżeli tego nie będzie, naprawdę nie wiem. Ja uważam, że to jest bardzo zła wiadomość (W18).

[Transformacja to] nóż w plecy [...] nieszczęście, które spadło jak zaraza na region (W16).

Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że dominującą narracją wśród przedstawicieli władz lokalnych beneficjentów dalekich jest stwierdzenie, iż transformacja będzie ich dotyczyła tylko w niewielkim stopniu. Nie mając bowiem zysków związanych z działaniem kopalni i elektrowni, nie będą również notować strat, gdy kompleks energetyczny zostanie zamknięty.

Najmniej tracą te gminy, które teraz najmniej są związane z PGE. Małe, biedne gminy, jak: Kluki, Rusiec, Zelów i tak nie korzystają z tego bogactwa, które płynęło z kopalni i elektrowni. Nie było tam infrastruktury ani inwestycji ze strony tych podmiotów. Te gminy żyją własnym, trochę zwolnionym, „uśpionym” rytmem, pozyskując jakieś niewielkie środki unijne (W2).



Mieszkańcy zauważają jednak, że o ile budżety biedniejszych gmin nie odczują większej różnicy, to zatrudnieni w elektrowni czy na kopalni mieszkańcy będą już mieli duży problem.

[W Kleszczowie i Szczercowie] boją się, bo z tego są pieniądze, bo to jest ich źródło dobrobytu. U nas tak się to nie odczuwa, bo dla nas to żadnej różnicy nie ma [...]. Boją się utraty miejsc pracy wszyscy, tutaj na pewno też, bo w Zelowie też od cholery ludzi pracuje na elektrowni i na kopalni, i w Klukach też. Tylko nie odczują tego jako samorząd, jako gmina, tylko osobiście, prywatnie, w rodzinach na pewno (W12).

Zarówno zdaniem samorządowców, jak i mieszkańców w całym regionie brakuje ofert pracy dla osób dobrze wykształconych i posiadających wysokie kwalifikacje. Niewielki lokalny przemysł (np. tartaki, zakłady produkcyjne, firmy usługowe i handlowe) daje mieszkańcom zatrudnienie i dochody wystarczające na spokojne i niezbyt bogate życie, jednak nie rozwija się zbyt prężnie i dostarcza raczej niewielkich wpływów z podatków do budżetów gmin. Według jednej z rozmówczyń w Szczercowie „fajnie się mieszka”, ale nie ma miejsc pracy atrakcyjnych dla młodych osób. Według innej respondentki ZSP w Szczercowie w ramach Branżowej Szkoły I Stopnia kształci uczniów w wielu zawodach tradycyjnych (jak piekarz czy murarz) oraz oferuje praktyki w firmach na terenie gminy. Jednak dużym wyzwaniem jest znalezienie miejsc na praktyki w bardziej nowoczesnych zawodach, jak np. magazynier logistyki. Ponadto w regionie powstaje sporo małych firm, ale trudno o większych pracodawców. W szczególności brakuje dobrych miejsc pracy dla kobiet: „Zmorą... niedogodnością w Szczercowie jest brak jakichś większych firm, zatrudniających szczególnie kobiety... nie mamy żadnych firm!” (W18). Mieszkańcy, podobnie do pracowników elektrowni i kopalni, zauważają, że Bełchatów staje się miastem osób starszych. Również w biedniejszych gminach, np. w Klukach, brakuje oferty dla młodych, którzy wyjeżdżają do miast. Zdaniem jednej z rozmówczyń w Klukach nie ma w ogóle perspektyw na pracę: funkcjonuje jedynie urząd gminy, bank oraz trzy większe firmy. Starsi natomiast przeprowadzają się na wieś, przez co społeczeństwo się starzeje. Wśród przyszłościowych kierunków rozwoju regionalnego rynku pracy respondenci wskazywali przede wszystkim na branżę transportową, elektroniczną (niegdyś aktywną w regionie) oraz budowlaną, jak i – podobnie do samorządowców – rolnictwo oraz turystykę. Biorąc pod uwagę niską jakość ziemi w regionie oraz stan środowiska naturalnego (susza), te kierunki nie wydają się branżami mogącymi udźwignąć gospodarczo potrzeby mieszkańców.

Opisane wyżej narracje są wyraźnie obecne w – interesującym oraz stanowiącym precedens – materiale przygotowanym na zlecenie gminy Kleszczów i opublikowanym w „Rzeczpospolitej” 25.01.2021 r. Możemy tam przeczytać o historii rozwoju gminy, jej zasobności i wysokiej pozycji w rankingach, rozbudowanej infrastrukturze oraz ofercie dla potencjalnych inwestorów („tereny inwestycyjne w czterech całkowicie uzbrojonych i dysponujących dogodnym dojazdem strefach przemysłowych”). Jednak po raz pierwszy czytamy także o obawach związanych z transformacją: „Gminę Kleszczów wraz z działającymi na jej terenie największymi firmami czeka bez wątpienia najpoważniejsza gospodarcza transformacja od czasu uruchomienia odkrywkowej kopalni oraz elektrowni. Nadchodzące zmiany są też dużym wyzwaniem dla samorządu gminy. [...] Samorząd Kleszczowa odpowiedzialnie podchodzi do wyzwań, jakie dla

regionu oznaczać będzie „zielona transformacja” w obszarze górnictwa i energetyki. I liczy na równie odpowiedzialne partnerstwo ze strony Polskiej Grupy Energetycznej oraz kierujących gospodarką gremiów rządowych”⁴².

5. Proces transformacji

Dziś, stojąc u progu transformacji, nikt się nie poczuwa do tego, żeby nakreślić jakąś spójną prorozwojową wizję (W16).

Jak wspomniano w pierwszym rozdziale niniejszego raportu, region okołobelchatowski zamieszkiwany jest przez dwie kategorie mieszkańców: ludzi mieszkających tu od pokoleń, silnie przywiązanych do ziemi i tradycji, oraz – stanowiącą większość – ludność napływową, słabo identyfikującą się z miejscem, choć przywiązaną do wizji kopalni i elektrowni jako źródła stabilnego i godziwego dochodu. Taki stan rzeczy stanowi niemałe wyzwanie w przypadku konieczności wspólnego przejścia przez proces transformacji energetycznej. Jeden z rozmówców opisał sytuację w następujący sposób:

Region belchatowski to jest taka specyficzna mieszanka demograficzna, [...] ten kocioł piekielny powstał 40–45 lat temu i niestety nie zadziałało to na korzyść. [...] zjechało tu trochę osób z jakimś potencjałem intelektualnym i głównie technicznym. Te osoby spowodowały, że to, co się zadziało w elektrowni i kopalni, fajnie zafunkcjonowało pod względem technicznym i technologicznym. Natomiast problemem tego regionu jest [fakt], że nikt z tych ludzi, którzy tu często już mieszkają większość swojego życia, nie identyfikuje się z tym regionem. [...] To są ludzie, którzy przyjechali zarobić tu pieniądze, oni wybudowali tu domy, oni tu się osiedlili, ale mentalnie nie czują się związani na tyle z tym regionem, aby się zaangażować w [jego] życie i rozwój (W16).

Zdaniem innej rozmówczynie już funkcjonujące „w poprzedniej epoce” zakłady włókiennicze, które organizowały życie całych społeczności, w znaczącym stopniu ukształtowały aktualną bierną postawę mieszkańców.

Myślę, że gdzieś tkwi w tej społeczności lokalnej taki problem mentalny. Jednak były dość silne przyzwyczajenia, jeżeli chodzi o tę działalność zelowskich zakładów przemyślu bawełnianego, które upadły. Przyzwyczajenia [do] czerpania [...] korzyści indywidualnych dla siebie i [do] rozwiązywania problemów nie przez siebie. [...] była taka dominacja tych zakładów nad różnymi obszarami życia. One dominowały nie tylko w tej sferze produkcyjnej, także i w obszarze zdrowia, bo na przykład przychodnia była zakładowa, w obszarze kultury, bo to dom kultury, świetlica były zakładowe. Z tym się wiązały dość duże przywileje dla ludzi przez wiele lat. [...] Czyli trudno było [...] samemu brać sprawy w swoje ręce, coś tam próbować działać dalej i dlatego ten problem mentalny ze względu na te przyzwyczajenia gdzieś nadal jest (W23).

⁴² „Rzeczpospolita” online: <regiony.rp.pl/sponsorowane/34864-kleszczow-wierzy-w-zycie-po-weglu>.



Wydaje się zatem, że jednym z największych wyzwań rozpoczynającej się transformacji jest zmiana nastawienia mieszkańców, przede wszystkim w gminach będących bliskimi beneficjentami elektrowni, jak Bełchatów. Jeden z rozmówców uznał, że: „[jest to] społeczeństwo totalnie rozpuszczone, totalnie... roszczeniowe, które do tej pory dostawało wszystko [...]. To jest jeszcze tak głęboko zakorzenione w tej społeczności, że nie widzą innej alternatywy na tę chwilę. Także to jest jeszcze myślę, że duża bariera do przejścia” (W3). W podobnym tonie wypowiadała się inna rozmówczyni na temat ludności Kleszczowa: „Ludzie tu marudzą, mimo że mają wszystko [...]. Mieszkańcy są roszczeniowi, uważają, że skoro gmina jest bogata, to im się należy” (W10).

Z przeprowadzonych wywiadów wynika jednak, że mieszkańcy zostali przyzwyczajeni, że kluczowe decyzje na temat regionu podejmowane są ponad ich głowami, a „o konsultacjach społecznych słyhać jedynie przy okazji tworzenia planów zagospodarowania przestrzennego” (W12). Oddanie decyzyjności i sprawczości najsilniejszemu podmiotowi w regionie wyraźnie widać w stosunku mieszkańców do głębokich przeobrażeń krajobrazu, wynikających z rekultywacji terenów przemysłowych. Teoretycznie rewitalizowane tereny mają służyć mieszkańcom, stanowiąc nowe miejsca rekreacji i dając impuls do rozwoju bazy noclegowej. Flagowy przykład takiej realizacji to Góra Kamieńska. Rozmówcy zauważają, że mieszkańcy okolicznych gmin raczej nie korzystają z góry, nie rozwinęła się wokół niej baza turystyczna – w odległości pieszego dystansu od kompleksu narciarskiego jest tylko jeden pensjonat, a znaczna część pracowników resortu dojeżdża z Bełchatowa. Według rozmówców mieszkających u stóp Góry Kamieńskiej nikt nie konsultował z nimi sposobów na zagospodarowanie zwałowiska (ostatecznie góra została zalesiona i powstał resort narciarski oraz elektrownia wiatrowa należąca do PGE GiEK). Mieszkańcy zdają się jednak nie domagać uzyskania głosu w debacie na temat podobnych inwestycji, których zresztą można spodziewać się w przyszłości coraz więcej. Do rewitalizacji oddaje się właśnie kolejnych 40 ha pola Bełchatów oraz zwałowisko zewnętrzne pola Szczerców, natomiast w dłuższej perspektywie planowane jest stworzenie na terenie obydwu wyrobisk najgłębszych jezior w Polsce. Napełnianie zbiorników wodą ma być realizowane po 2050 roku i trwać około 20 lat. Rozmówcy mają nadzieję, że przywrócenie wody rozwiąże problem suszy i pozwoli na ponowny rozwój rolnictwa w regionie, jednak zdają się nie zauważać, jak mało realistyczny jest to scenariusz, chociażby ze względu na problemy z zasobami wody w regionie i całym pustynniejącym województwie łódzkim (Polityka Ekologiczna Polski 2030), jak i odległy horyzont czasowy.

Podsumowując: mieszkańcy regionu nie wykazują zachowań proaktywnych, a całą odpowiedzialność za dobrą przyszłość regionu delegują „wyżej”, oczekując, że władze ich wsi, gmin i powiatu znajdą właściwe rozwiązania i wskażą dalszy kierunek rozwoju regionu.

Jeśli osoby decyzyjne znajdą odpowiedni kierunek rozwoju, to jest szansa, że przyszłość będzie pozytywna (W21).

Potencjał dla gminy jest. Dział inwestycji Urzędu Gminy i wójt powinni przeznaczyć nowe tereny pod inwestycje i postawić tam nowe zakłady i magazyny (W13).



Aby przebranżowienie się udało, instytucje Urzędu Miasta i powiatowe muszą się tym na poważnie zająć, szukać inwestorów i tworzyć strefy ekonomiczne (W4).

Z kolei zdaniem samorządowców to PGE powinno opracować strategię rozwoju powiatu przy współudziale władz szczebla wojewódzkiego i krajowego. Respondenci ze wszystkich analizowanych gmin jednogłośnie stwierdzali, że w rozmowach na temat planów przekształcenia czy zamykania kopalni i elektrowni nie są liczącymi się graczami. Rola samorządu powiatowego i gminnego „to jest rola uboższego krewnego, który ma czekać na decyzje albo czekać, aż się go poprosi o jakieś tam konsultacje. Ta sytuacja determinuje pozycję samorządów powiatowych i gminnych w całym tym interesie. Taką sytuację niekomfortową” (W1).

Rozmówcy podkreślali, że wokół kwestii dotyczących przyszłości kopalni i elektrowni jest wiele niejasności – nie wiadomo, czy jakieś działania zostały już podjęte, czy też nie, ponieważ nikt właściwie nie informuje ich o tych decyzjach.

Koncern robi swoje bez porozumienia z kimkolwiek tutaj (W3).

...uprząwia dosyć specyficzny dialog z samorządowcami. Nawet jeśli przesyła informacje o swoich planach np. do starostwa, to nie ma tam szczegółów, ale jest dużo zwrotów technicznych, po usunięciu których nie zostaje wiele treści (W2).

Dodatkowo sprawę komplikują ograniczenia związane z pandemią, ponieważ planowane systematyczne spotkania władz lokalnych z przedstawicielami PGE zostały bezterminowo wstrzymane. W konsekwencji głównym źródłem wiedzy stają się dla samorządowców przekazy medialne.

Nie znamy strategii PGE, tylko z doniesień prasowych, takich ogólnych czy internetowych (W26).

Jako przedstawiciele urzędu trochę późno w ogóle dowiedzieliśmy się o tym, że można pozyskać środki tak zwanej sprawiedliwej transformacji. Generalnie to hasło jakoś od stycznia czy nawet w lutym pojawiło się w przestrzeni medialnej, ale ja w żaden sposób nie kojarzyłam tych funduszy z przemianą energetyczną, i w ogóle przemianą dla regionów węglowych, i zupełnie przypadkiem trafiliśmy na szkolenie organizowane przez przedsiębiorców, dotyczące właśnie szczegółów rozdysponowywania albo przygotowywania się do sięgnięcia po środki z tej transformacji (W24).

Podobnie zatem jak mieszkańców regionu, władze lokalne również cechuje bierność i oczekiwanie, że „ktoś na górze” wyznaczy dalszą ścieżkę rozwoju. Zdaniem badanych samorządowców, jak i mieszkańców, dużym problemem jest kadencyjność władz, powodująca koncentrację na perspektywie krótkoterminowej oraz przerywanie wcześniej realizowanych projektów przez każdą nową ekipę rządzącą.

Politycy myślą krótkowzrocznie, nikt nie pracuje nad długofalową strategią, bo i tak przyjdzie kolejna ekipa i wszystko zmieni (W12).



Wskazywano również na brak strukturalnych podstaw współpracy, które umożliwiłyby kooperację PGE, powiatu, gmin i sejmiku województwa łódzkiego, a także innych podmiotów. Tymczasem, jak mówi jeden z badanych: „w tej chwili PGE ma swój własny zespół, GiEK SA ma swój własny zespół, marszałek sejmiku powołał swój własny zespół i nikt tego nie koordynuje” (W2). Według kilkorga respondentów niezbędne jest także pozyskanie „centralnej opieki” (W26), ponieważ „tak, jak to powstawało w wyniku decyzji centralnych, tak i w tej chwili sama kopalnia i elektrownia nie da rady sobie z tym poradzić” (W2).

Strona społeczna także ma ograniczone możliwości działania. Rola Fundacji Rozwoju Gminy Kleszczów (powołanej w 1994 r. przez Radę Gminy Kleszczów w celu nabywania gruntów i przekształcania ich w strefy przemysłowe) w transformacji energetycznej sprowadza się do zagospodarowania kolejnych terenów inwestycyjnych i tworzenia miejsc pracy. Jak zauważa jedna z rozmówczyń, już teraz bezrobocie w gminie jest zerowe, a wciąż istnieje sporo wolnych terenów pod inwestycje. Nowi pracownicy będą więc ściągani z zewnątrz. Fundacja prowadzi również działania mające zachęcić pracowników kompleksu energetycznego do przebranżowienia. Proces ten nie jest jednak łatwy. Najzamożniejszą grupą społeczną w gminie są górnicy, którzy wykupili najlepsze działki, otrzymują wysokie pensje, mają najwyższe emerytury i szerokie świadczenia socjalne. Trudno zatem stworzyć ofertę, która byłaby dla nich bardziej atrakcyjna. Fundacja wychodzi z propozycjami szkoleń i tworzy ofertę bezpłatnych kursów. „Mówimy im, węgiel się przecież kiedyś skończy, szukajcie innych ścieżek kariery [...]. Pracownicy kopalni i elektrowni muszą mieć świadomość konieczności przebranżowienia się” (W12). Zdaniem rozmówczynie nawiązanie konstruktywnego dialogu jest jednak praktycznie niemożliwe. Ponadto spółka PGE nie informuje o swoich planach związanych z dalszym funkcjonowaniem kompleksu energetycznego, co utrudnia prowadzenie poważnych rozmów. Przedstawicielka fundacji nie była w stanie stwierdzić, kiedy można się spodziewać zakończenia wydobywania w odkrywce, twierdząc, że „według poprzedniej strategii miało to być w 2020” (W12).

Również przedstawiciele Regionalnej Izby Gospodarczej w Bełchatowie krytycznie ocenili dotychczasowe działania w kontekście przygotowań do transformacji powiatu.

Teraz na zasadzie machania rękoma i pokazywania, że coś robimy, coś się zaczyna robić. Pośpiech jest dobry gdzie indziej, nie tutaj. [...] a teraz skupimy się na paru medialnych hasłach, ktoś coś tam robi, ale konkretów nie będzie. [...] Nikt nie jest przygotowany, może poza paroma organizacjami pozarządowymi. [...] szkoda, bo można było się przygotować (W3).

Podobnie jak w przypadku mieszkańców i samorządowców, reakcją pracowników zakładu energetycznego na proces „upadania miasta” jest bierność i rezygnacja, którą emerytowani górnicy nazywają bezsilnością. Potencjał protestów, strajków czy działań oddolnych jest w ich opinii niemal zerowy.

Po co protestować, jak naturalne źródło się kończy? Protest nic nie da. [...] Ja bym powiedział, że to będzie frustracja. Nie wiadomo, co ze sobą zrobić. Gdzie szukać pracy? Kiedy przyjdzie koniec, co ze sobą zrobić? Taka niemoc dla mnie (W6).

Część młodych górników upatruje szans jedynie w indywidualnych strategiach działania. Niektórzy z nich dorabiają na własną rękę (wśród rozmówców byli m.in. trener pracujący z młodzieżą, elektryk z własną działalnością gospodarczą). Ci mogą liczyć na łatwe przekwalifikowanie. Inni, zwłaszcza pracujący w systemie zmianowym, nie mogą sobie pozwolić na regularne i stałe godziny pracy poza kopalnią. Liczą na jakieś działania dotyczące przekwalifikowania, które zorganizowałaby kopalnia lub PGE („Może nas przestawią na OZE? Nie wiem, dlaczego nas nie przyuczają” W6).

Pracownicy kompleksu energetycznego ze wszystkich grup wiekowych popierają proces planowego i stopniowego wygaszania wydobywania. „Nikt nie mówi, że energia zielona jest zła, a węgiel brunatny jest dobry. Nikt z nas nie mówi, że nie należy iść z postępem i duchem czasu. Wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. Każdy by tak chciał. Ale nie możemy bezmyślnie odciąć się od czegoś, co mamy, i przejść na coś, czego nie mamy” (W7b).

Większość emerytowanych górników uważa, że w ciągu 10–20 lat węgiel będzie w zdecydowanym odwrocie, a za katastrofalny uważają scenariusz zatrzymania wydobywania w ciągu lat 5, bez odpowiedniego przygotowania („Katastrofa”, „Zapaść totalna”, „Całe miasto żyje z górników” W6 i W7).

Górnicy, a nawet związkowcy, chcieliby, żeby działania transformacyjne były dobrze zaplanowane i skonsultowane ze społecznościami, w które uderzą najbardziej, rozłożone na lata i obudowane systemem osłonowym. W dodatku chcą mieć poczucie, że jest to element działania podejmowanego w ramach globalnej solidarności (obawiają się, że poświęcenie polskich społeczności górniczych nie da nic, jeśli podobnych działań nie podejmą USA, Niemcy, Wielka Brytania czy Chiny⁴³). To, co jednak najbardziej złości związkowców, to brak odwagi mówienia prawdy przez polskie elity polityczne i gospodarcze. Zarzucają PGE, rządowi, władzom regionalnym – a część górników także związkom zawodowym – chowanie głowy w piasek. Ich zdaniem cały region znalazł się w pułapce brakującego bohatera. Najlepszym tego przykładem jest dyskurs wokół potencjalnego uruchomienia nowego złoża w Złoczewie. Eksperti wspominali, że już półtora roku temu pracownicy wysokiego szczebla PGE wysyłali sygnały, że chcieliby powiedzieć społeczności lokalnej, iż otworzenie złoża w Złoczewie jest nierealne, a plany zakładające uruchomienie wydobywania to kompletna ułuda. Jednak brakowało politycznej zgody na takie rozwiązanie. Przeważała więc strategia, w której koncern oraz rząd traktowały mieszkańców regionu jak „ludność tubylczą”: nie informowały o faktycznych planach, kupowały milczenie i przychylność, miały wizjami nowej odkrywki (np. w Złoczewie), podczas gdy faktycznie przygotowywały się do przejścia na OZE. Nie zrobiono nic, aby przygotować grunt pod transformację, tak jakby najważniejszą sprawą było zachować społeczny spokój oraz gospodarczy monopol energetycznego giganta. Obecnie z prawdy o Złoczewie zdają sobie sprawę także związkowcy oraz sami górnicy.

My to wiemy [że złoża w Złoczewie nie będzie uruchomione] [...]. Politycy nie chcą tego powiedzieć. Dla nich to jest niewygodne. Przecież to chodzi o wybory. Tak. Powiedzą teraz w województwie łódzkim: słuchajcie, nie będziecie teraz mieć Złoczewa. I do czego to doprowadzi? (W7b)

⁴³ Wszystkie te państwa podjęły już zobowiązania klimatyczne: Niemcy i Wielka Brytania mają być neutralne klimatycznie do 2050 r., Chiny do 2060 r., Stany Zjednoczone nastawiają się na neutralną klimatycznie energetykę przed 2035 r. (program Joego Bidena).



Gdyby taką wiadomość ogłosili w Bełchatowie, gdyby górnicy o tym wiedzieli....

Ale górnicy nie wiedzą o tym.

Prawdziwych wiadomości nie podają. [...] Cały czas odraczają ogłoszenie decyzji.

Niektórzy mówią, że w zasadzie to jest już pewne, że nie otworzą (W6).

Tego typu zachowania ze strony władz państwowych oraz PGE budzą bardzo negatywne emocje górników i związkowców. Wypowiedzi spółki są określane jako nieodpowiedzialne manipulacje:

Ostatnio w wywiadzie prezes PGE powiedział [...], [że] on zamiast Złoczewa tutaj, na miejscu, jest w stanie w tej energii odnawialnej przygotować około 40 000 miejsc pracy. To nie jest to powiedziane pod publikę? Bądźmy realistami. [...] To jest mydlenie oczu. Tylko po to, aby uspokoić nastroje publiczne. Mało tego, jest to na tyle obłudne, że tam [w Złoczewie] są robione msze górnicze. Tam są robione różnego rodzaju obchody górnicze. Imprezy. Jakby przekonywali tamtejszą ludność do tego, że coś tam kiedyś będzie. To wszystko organizuje PGE (W7b).

Na wniosek spółki PGE GiEK postępowanie w sprawie udzielenia koncesji na wydobycie węgla brunatnego ze złoża Złoczew wszczęto pod koniec kwietnia 2019 r. Węgiel z tego złoża mógłby zagwarantować dalsze działanie elektrowni Bełchatów⁴⁴. Jednak GDOŚ już 11 razy (sic!) przekładała termin wydania pozwolenia środowiskowego⁴⁵. Portale lokalne bardzo często cytują rozgoryczonych oczekiwaniem wójtów i burmistrzów okolicznych gmin (szczególnie samego Złoczewa), którzy wskazują, że brak decyzji o rozwoju kopalni uniemożliwia im długofalowe planowanie. Ponadto region ryzykuje utratę szansy na fundusze na sprawiedliwą transformację (Łódzkie nie otrzymało już funduszy na stworzenie terytorialnego planu transformacji). Również sami mieszkańcy gminy nie mogą czekać w nieskończoność na decyzję, nie wiedząc, czy kopalnia w ogóle powstanie. Zdaniem burmistrza Złoczewa „tereny przeznaczone w dokumentach planistycznych pod odkrywkę są obecnie «zamrożone», a nie brakuje inwestorów, którzy chętnie by z nich skorzystali. Burmistrz zapowiedział, że jeśli konkretów nie będzie do końca roku, to będzie zmuszony dokonać zmian w planach, które nie uwzględnią kopalni”⁴⁶.

⁴⁴ <www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosci/nowy-termin-rozpatrzenia-odwolania-od-decyzji-srodowiskowej-dla-zloczewa-8334.html>.

⁴⁵ Szymon Bujalski, *Decyzja ws. odkrywki w Złoczewie odłożona po raz kolejny. Słowa Sasina zwiastują jej przyszłość?*, „Gazeta Wyborcza Łódź”, 2.09.2020, online: <lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,26258581,decyzja-ws-odkrywki-w-zloczewie-znow-odlozona-slowa-sasina.html>.

⁴⁶ Marcin Stadnicki, *PGE odpowiada w sprawie odkrywki Złoczew. Kiedy będą konkrety?*, „Dziennik Łódzki”, 5.08.2020, online: <dzienniklodzki.pl/pge-odpowiada-w-sprawie-odkrywki-zloczew-kiedy-beda-konkrety/ar/c1-15114374>.



Burmistrz poinformował w liście otwartym do PGE, że jeżeli do końca 2020 r. spółka nie wskaże konkretnych ustaleń dotyczących budowy kopalni odkrywkowej, gmina nie uwzględni inwestycji w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego⁴⁷. Natomiast w lipcu 2020 r. odbyły się strajki bełchatowskich górników oraz pracowników elektrowni w Bełchatowie, którzy domagali się wydania koncesji na budowę inwestycji w Złoczewie. Według strajkujących jest to jedyna szansa na utrzymanie i stabilizację miejsc pracy w regionie. Był to pierwszy wspólny strajk pracowników zarówno bełchatowskiej kopalni, jak i elektrowni⁴⁸. Co prawda prezes PGE Wojciech Dąbrowski ostatecznie stwierdził, że budowa kopalni węgla brunatnego jest przedsięwzięciem nierentownym, jednak decyzja o budowie odkrywki będzie należeć do nowego państwowego podmiotu, do którego mają trafić dotychczasowe aktywa węglowe spółki⁴⁹.

Podejście PGE i władz zmieniło się dopiero w ostatnich miesiącach. Dynamika sytuacji jest tak duża, że wielu rozmówców (w tym związkowcy) jeszcze nie zdołało otrząsnąć się z szoku i dostosować narracji. Nie negują potrzeby zmian, domagają się jedynie dialogu i podmiotowego traktowania. Jednak cyniczna (jak sami ją opisują) postawa polityków oraz firm sektora energetycznego i wydobywczego powoduje frustrację i gniew. Związkowcy domagają się sensownych rozmów. Uważają, że zlikwidowanie kopalni i zamknięcie elektrowni będą żadną sztuką. Sztuką byłoby zaproponowanie czegoś w zamian.

Nikt z nami nie chce rozmawiać. Ja mówię, jeżdżę do sejmu, jeżdżę na różne spotkania. [...] Nikt nie siądzie po drugiej stronie i nie powie [...] wprost: „Słuchajcie, zamykamy. Nie da się. Proponujemy wam to i to. Siadamy do negocjacji i rozmawiamy. Są takie grupy społeczne i takie. Tych możemy przebranżowić na to, a tych na tamto” (W7b).

Również w wypowiedziach młodszych górników przebija złość na polityków i samorządowców, którzy w ich opinii unikają trudnych tematów w debacie publicznej:

Ja myślę o tym, że najbardziej pozytywne by było, gdyby zaczęli się dogadywać ze społeczeństwem. Gdyby były jakiegokolwiek rozmowy. Abyśmy wiedzieli, na czym stoimy. A oni rozmawiają tylko przed wyborami (W7a).

To rozgoryczenie i poczucie bycia oszukany nie przeradzają się jednak w działania (póki co brak alternatywy i brak liderów). Dlatego ostatecznie górnicy i związkowcy wybierają łatwiejsze mechanizmy psychologiczne (wyparcie, przeniesienie) i skupiają

⁴⁷ Marcin Stadnicki, *Ultimatum dla PGE od Złoczewa. Albo konkrety, albo odkrywka Złoczew wylatuje z planów gminy!*, „Dziennik Łódzki”, 24.07.2020, online: <dzienniklodzki.pl/ultimatum-dla-pge-od-zloczewa-albo-konkrety-albo-odkrywka-zloczew-wylatuje-z-planow-gminy/ar/c1-15096025>.

⁴⁸ Greg, *Transparenty, trąbki i okrzyki pod siedzibą PGE GiEK. Górnicy i energetycy znów przypomnieli o Złoczewie!*, „Dzień Dobry Bełchatów”, 10.07.2020, online: <ddbelchatow.pl/artykuly/aktualnosc,transparenty-trabki-i-okrzyki-pod-siedziba-pge-giek-gornicy-i-energetycy-znow-przypomnieli-o-zloczewie-foto-aktualizacja,91485.html>.

⁴⁹ <www.teraz-srodowisko.pl/aktualnosc/zlloczew-dgos-postepowanie-9708.html>.



swoją złość na posłańcach przynoszących złe wieści (działaczach ekologicznych, dziennikarzach). Stosują swoisty eskapizm polegający na uleganiu spiskowym teoriom, dawaniu posłuchu denialistycznym narracjom, negującym zmiany klimatyczne lub możliwość ich zatrzymania. To ostatnie jest tym łatwiejsze, że przemiany sfery publicznej, jakie zaszły globalnie w ostatnich latach, spowodowały, że zmienił się status wiedzy i eksperta. Zniknęły autorytety, zastąpione dziś przez osoby autoryzujące przekaz. Wciąż oczekuje się weryfikacji informacji, ale maleje odsetek osób, które w ową obiektywizację informacji wierzą. Dużo powszechniejsze jest przekonanie o uwikłaniu każdej informacji oraz opinii. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której na lęki związane z nadchodzącą transformacją energetyczną nakłada się niepewność związana z rozpadem sfery publicznej i reorganizacją świata mediów oraz obiegu informacji. Badania pokazują, że reakcją na niepewność i niespójność świata jest przede wszystkim poszukiwanie spójnej tożsamości kolektywnej, w którą da się wpisać identyfikację jednostki. Dlatego zderzenie z nowym wyzwaniem nie musi prowadzić do otwartości jednostki na nowe informacje i do poszerzenia horyzontu poznawczego. Dopełnieniem takiej wizji świata jest przekonanie, iż właściwie nie istnieją żadne możliwości przekonania drugiej strony (zwłaszcza ekologów i aktywistów klimatycznych). To prowokuje do hermetycznej izolacji poznawczej własnego świata. Ostatecznie więc dialog i rozmowa o przyszłości oparta na zasadzie realności są w tych środowiskach (górnictwych i związkowych) trudne, ale możliwe i potrzebne. Co więcej, podjęcie takiego dialogu wydaje się potrzebą chwili. Alternatywą jest domykanie się procesu izolacji poznawczej własnego górniczego świata, służące obronie fikcyjnej tożsamości podsuwanej przez część radykalnych związkowców, populistów i speców od społecznej mobilizacji, którzy szukają przestrzeni do publicznego zaistnienia.

Podsumowanie

W tabeli na kolejnej stronie przedstawione zostały wyłaniające się z badania charakterystyczne postawy wobec transformacji energetycznej regionu. Podzielono je ze względu na grupy rozmówców: samorządowców w dwóch zidentyfikowanych typach gmin (beneficjenci bliscy i dalecy), pracowników kompleksu energetycznego (łącznie młodszy, starsi i emerytowani) oraz stronę społeczną, czyli mieszkańców i pozostałych pracowników regionu.

Najważniejsze obserwacje z diagnozy:



Województwo łódzkie ma szansę pozyskania z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji znaczących środków na odejście od energetyki konwencjonalnej. Jednak w Bełchatowie publiczna debata na ten temat praktycznie nie istnieje. Według najaktualniejszej propozycji Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej będzie to zaledwie 1,4 mld zł, czyli 7,8% alokacji dla Polski. Na razie nie wiadomo, czy decyzja jest ostateczna, ale wygląda na to, że Bełchatów z powodu bierności dostanie resztki w porównaniu ze Śląskiem (któremu przypadnie ok. 40% alokacji).



Region nie otrzymał unijnego wsparcia finansowego na przygotowanie terytorialnego planu transformacji (pomocy technicznej, czyli sfinansowania powstania planu, udzieliło Ministerstwo Funduszy). Jednym z decydujących czynników mógł być fakt, że wciąż trwa postępowanie w sprawie wydania decyzji środowiskowej i koncesji na budowę nowej odkrywkowej w Złoczewie, oraz brak deklaracji o odchodzeniu od spalania węgla w Bełchatowie.



PGE niedawno ogłosiło publicznie swoją nową strategię, zakładającą osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2050. Z naszych informacji wynika, że społeczności lokalne nie zostały wcześniej poinformowane o zmianie dotychczasowej strategii. Spółka deklaruje jednak swoje wsparcie dla regionu w procesie transformacji energetycznej. Planowane zmiany mają nie wiązać się ze zwolnieniami, a na terenie powiatu powstaje szkoła „zielonych” miejsc pracy PGE, która ma usprawnić proces podnoszenia kwalifikacji mieszkańców regionu w zakresie OZE. Ma to być proces, którego tempo jest



	POSTRZEGANIE KOPALNI I ELEKTROWNI	KWESTIE ŚRODOWISKOWE I KLIMATYCZNE	WIZJA PRZYSZŁOŚCI REGIONU	GOTOWOŚĆ DO TRANSFORMACJI
SAMORZĄDOWCY W GMINACH „BENEFICJENTACH BLISKICH”	Korzyści gospodarcze przewyższają koszty środowiskowe	Susza. Z jednej strony dostrzegane pylenie, a z drugiej – przekonanie o skuteczności filtrów w elektrowni. Świadomość zmian klimatycznych.	„Miękkie lądowanie”: zabezpieczenie infrastrukturalne, kontynuacja funkcjonowania kompleksu energetycznego, rozwój turystyki.	Niedowierzenie, że dobra passa może się skończyć. Obawy przed konsekwencjami transformacji – najczęściej do stracenia. Bierność i oczekiwanie, że transformacja zostanie zaplanowana na wyższych szczeblach
SAMORZĄDOWCY W GMINACH „BENEFICJENTACH DALEKICH”	Negatywny wpływ na kondycję rolnictwa przy znikomych korzyściach gospodarczych	Susza. Z jednej strony dostrzegane pylenie, a z drugiej – przekonanie o skuteczności filtrów w elektrowni. Świadomość zmian klimatycznych.	Utrzymanie status quo. Najmniej do stracenia. Szansa na powrót do rolnictwa.	Bierność, obojętność.
PRACOWNICY KOMPLEKSU ENERGETYCZNEGO	Jedynie podstawy gospodarki w regionie.	Odkrywka i elektrownia nie wpływają negatywnie na stan środowiska. Podkreślanie wpływu spalania węgla na zmiany klimatyczne ma służyć głównie celom politycznym.	Odpyły młodych, upadek społeczno-gospodarczy.	Świadomość końca. Bierność połączona z gotowością do dialogu i oczekiwaniami mądrego zaplanowania transformacji.
STRONA SPOŁECZNA – MIESZKAŃCY I POZOSTALI PRACOWNICY	Koszty środowiskowe dostrzegane, ale znacznie mniej istotne od dostępności miejsc pracy. Energetyka zastąpiła tradycje rolnicze w regionie.	Susza. Z jednej strony dostrzegane pylenie, a z drugiej – przekonanie o skuteczności filtrów na elektrowni. Bliżej odkrywki: hałas i trzęsienia ziemi. Znikome zainteresowanie kwestią zmian klimatycznych.	Utrata środków do życia przez znaczną część mieszkańców. Zapaść gospodarcza. Powrót do rolnictwa lub zupełnie nowy kierunek rozwoju.	Przekonanie, że koniec węgla jest jeszcze daleko. Bierność i delegowanie decyzyjności samorządom.

Tabela 1. Postawy wobec transformacji energetycznej regionu z podziałem na grupy rozmówców.

dyktowane naturalnym cyklem odchodzenia pracowników kombinatu na emeryturę. Miejsca pracy po opuszczeniu przez emerytowanych pracowników najprawdopodobniej nie będą odtwarzane. Dla regionu oznacza to spadek ogólnej liczby miejsc pracy i wyludnienie.



Na terenie powiatu planowane są inwestycje w instalacje termicznego przetwarzania z odzyskiem energii, duże farmy słoneczne i wiatrowe. Ponadto według niektórych zapowiedzi medialnych do roku 2043 ma powstać bełchatowska elektrownia jądrowa oraz spalarnia odpadów z całego województwa i ościennych – nigdy niekonsultowana ze społecznością lokalną.



PGE ma tak pozytywny PR w mediach lokalnych, że zasadne byłoby określenie tego procesu całkowitą ich wasalizacją. Wyraźnie częściej przedstawiana jest w lokalnych mediach perspektywa samej spółki czy związków niż organizacji społecznych i zrzeszonych mieszkańców.



Obszary będące bliskimi beneficjentami kopalni i elektrowni to gminy otrzymujące wysokie podatki z tytułu funkcjonowania na ich terenie zakładów energetycznych. Do tej kategorii należy zaliczyć: Bełchatów, Kleszczów i Szczerców oraz Rząśnię. Dalecy beneficjenci to gminy, które nie zasilają swoich kas podatkami płynącymi z PGE, ale na ich terenie mieszkają osoby zatrudnione w elektrowni lub na kopalni.



Wśród szkód środowiskowych wywoływanych działalnością wydobywczą samorządowcy i mieszkańcy wskazują problemy, które z łatwością mogą dostrzec w swoim najbliższym otoczeniu: przede wszystkim kurzące się zasoby wodne, ale również pylenie, hałas czy trzęsienia ziemi.



Choć samorządowcy z gmin będących bliskimi beneficjentami podkreślają rozmaite szkody wynikające z działalności kopalni i elektrowni, to według nich korzyści gospodarcze przewyższają koszty środowiskowe.



Dla gmin będących dalekimi beneficjentami korzyści gospodarcze z działania kompleksu energetycznego są znikome, a zamknięcie odkrywki daje nadzieję powrotu do rolnictwa (choć, biorąc pod uwagę niską jakość ziemi w regionie, jest to możliwość wyraźnie przez mieszkańców, jak i samorząd przeceniana).



Zdaniem znacznej części mieszkańców wszystkich badanych gmin odkrywka – pomimo wszelkich związanych z nią niedogodności – jest dobrodziejstwem. Mieszkańcy podkreślają, że zanim uruchomiono wydobycie, w regionie panowała bieda. Dziś kopalnia i elektrownia to najważniejszy pracodawca, który zapewnia im wysoki poziom życia.



Interwencje aktywistów z ogólnopolskich organizacji ekologicznych zwykle są przez społeczności lokalne krytykowane. Mieszkańcy podkreślają, że



aktywistom „z zewnątrz” brakuje legitymacji moralnej i prawnej do działań na terenie zagłębia bełchatowskiego, oskarżają ich również o uleganie „obcym” naciskom.



Wśród działań proekologicznych prowadzonych w powiecie samorządowcy i mieszkańcy wskazywali na inwestycje gmin w czystsze technologie wytwarzania energii: instalacje gazowe, budowę farm wiatrowych, programy dofinansowań do paneli fotowoltaicznych czy wymiany pieców.



Pomimo szerokiego poparcia społecznego dla rozwoju technologii OZE wymiana źródeł energii na „zielone” nie jest odbierana przez mieszkańców jako przemyślana strategia związana z ochroną środowiska czy przeciwdziałaniem zmianom klimatu.



Większość samorządowców była gotowa uznać problem zmian klimatycznych za istotny, lecz żaden nie uznał za istotne podniesienia wiedzy mieszkańców o zmianach klimatycznych czy transformacji energetycznej



Większość realnych liderów społecznych, osób wykształconych, przedsiębiorców etc. jest bezpośrednio lub pośrednio związana z energetyką lub górnictwem, a ci, którzy z bełchatowską energetyką węglową nie są związani, nie stanowią środowiska, którego głos byłby słyszalny w przestrzeni publicznej. W regionie wyraźnie brakuje lokalnych innowatorów (pozytywnych freaków) funkcjonujących poza węglowym paradygmatem.



Kwestia wpływu spalania węgla na zmiany klimatyczne jest przez mieszkańców postrzegana jako mocno dyskusyjna. Wśród mieszkańców powszechne były stwierdzenia oskarżające kraje Europy Zachodniej o hipokryzję związaną z oczekiwaniem dekarbonizacji od Polski i równoczesnym trwaniem przy gospodarce opartej na paliwach kopalnych we własnych krajach. Zmiany klimatu postrzegane były przez wielu rozmówców jako wymyślone i będące elementem politycznej gry.



Również zdaniem większości pracowników kompleksu energetycznego dyskusja o zmianach klimatycznych służy wymuszeniu przez UE zamknięcia polskich kopalń po to, aby nie robić konkurencji zakładom zachodnioeuropejskim, np. niemieckim. Stwierdzenia te czasem prowadzą do relatywizowania odpowiedzialności człowieka za zmiany klimatu, zwalniania kopalni i elektrowni z odpowiedzialności ekologicznej, a nawet negocjowania zniszczeń środowiska naturalnego (susza, zanieczyszczenie powietrza).



Pracownicy kompleksu energetycznego w części są gotowi zaakceptować proces planowego i stopniowego wygaszania wydobywania. Nie negują potrzeby zmian, ale domagają się dialogu i traktowania podmiotowego. Równocześnie jednak spora ich część nie widzi alternatyw dla roli, jaką w rozwoju regionu ma węgiel, a ich narracje dotyczące przyszłości są przesiąknięte



lękiem przed nadchodzącą katastrofą. Procesowi „upadania miasta” towarzyszy bierność i rezygnacja, która może łatwo przeistoczyć się w gniew stanowiący paliwo dla radykałów (zdaniem części rozmówców w regionie bełchatowskim już dziś daje się zaobserwować wzrost aktywności wybranej w okręgu piotrkowskim posła PiS Antoniego Macierewicza oraz różnych polityków Solidarnej Polski i Konfederacji).



Wśród mieszkańców wszystkich badanych gmin wciąż przeważa opinia, że losy wydobycia węgla w regionie nie są jeszcze przesądzone i trzeba mieć nadzieję na kontynuację działalności odkrywkowej.



Zdaniem samorządowców, nawet jeśli bliscy beneficjenci odczuwają konsekwencje transformacji energetycznej, to będzie to raczej „miękkie lądowanie” rozłożone w dłuższym czasie, a nie dotkliwy upadek. Z drugiej strony to oni w wyniku transformacji stracą najwięcej.



Przedstawiciele władz lokalnych beneficjentów dalekich deklarują, że transformacja będzie ich dotyczyła tylko w niewielkim stopniu. O ile jednak budżety biedniejszych gmin nie odczuwają większej różnicy, to zatrudnieni w elektrowni czy na kopalni mieszkańcy staną w obliczu dużego problemu.



Zarówno zdaniem samorządowców, jak i mieszkańców w całym regionie brakuje ofert pracy dla osób dobrze wykształconych o wysokich kwalifikacjach.



Mieszkańcy zostali przyzwyczajeni, że kluczowe decyzje na temat regionu podejmowane są ponad ich głowami. W konsekwencji nie są oni proaktywni, a całą odpowiedzialność za dobrą przyszłość regionu delegują „wyżej”, oczekując, że władze ich wsi, gmin i powiatu znajdą właściwe rozwiązania i wskażą dalszy kierunek rozwoju.



Samorządy gminne również postrzegają swoją rolę w transformacji energetycznej regionu jako znikomą, za głównych uczestników zmiany uznając PGE, władze wojewódzkie i administrację rządową.



Dotychczasowe działania transformacyjne nie są przejrzyste ani dla samorządowców, ani mieszkańców czy pracowników w regionie. Brakuje informacji decydentów o strategii rozwoju zakładów energetycznych oraz publicznej debaty na temat tego, jak zmiany w branży energetycznej wpłyną na kondycję całego powiatu.



Samorządy nie są włączane w dyskusję na temat transformacji regionu, a głównym źródłem ich wiedzy stają się przekazy medialne.



Wnioski i rekomendacje



W procesie transformacji energetycznej niezwykle istotne jest, aby odejście od górnictwa nie nastąpiło gwałtownie i chaotycznie, jak to miało miejsce np. w Wielkiej Brytanii czy Wałbrzychu. Niezaplanowane wejście w transformację groziłoby doprowadzeniem do dramatycznego niedoboru inwestycji i wysokiego bezrobocia w regionie. Aby temu zapobiec, należy mądrze, ale pilnie zaplanować cały proces i wykorzystać najbliższe lata na stworzenie nowych miejsc pracy, budując trwale zatrudnienie i inwestując w innowacyjne rozwiązania zamiast w stare struktury.



Zarządzanie przyszłością regionu wymaga rzetelnego rozważenia możliwych scenariuszy, oszacowania ich ewentualnych kosztów i prawdopodobieństwa realizacji, do czego nieodzowne są jednak przeprowadzenie symulacji oraz dalsze badania (np. typu foresight). Jedną z możliwości rozwoju regionu łączyłaby rosnąca presja wyludniania się regionu z rozbudowanym programem inwestycji w wielkie projekty, np. farmy wiatrowe, tworzeniem miejsc pracy dla nowo przybywających mieszkańców (co wiązałoby się ze sprowokowaniem kolejnej fali przyjazdów do łódzkiego).



Zagrożenie populizmem i negacjonizmem klimatycznym w społecznościach bełchatowskich wynika z sytuacji, w której brakuje osób gotowych do rozmów o realnej sytuacji. Dialog oparty na faktach jest trudny, ale możliwy i potrzebny. Należy natychmiast rozpocząć kampanie rzetelnie informujące mieszkańców o rzeczywistym wpływie sektora energetycznego na klimat i środowisko, a także przekazać im pakiet podstawowych informacji o programie transformacji energetycznej. Dotychczasowe badania pokazały, że dominującą reakcją na hasło „transformacja energetyczna” jest lęk. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że efekt ten jest pochodną negatywnego nacechowania samego terminu „transformacja”, zwłaszcza wśród środowisk robotniczych i ludowych. Przygotowując się do promocji programu odchodzenia od węgla, warto wypracować inną nazwę dla procesu transformacji energetycznej, tak aby nie kojarzyła się automatycznie z „transformacją” Balcerowicza, a tym samym losem, jaki podzieliły Wałbrzych, Myszków czy Zawiercie.





Punkt startowy transformacji w rejonie bełchatowskim jest trudniejszy niż np. na Śląsku, ponieważ społeczności lokalnych nie cechuje tak silne przywiązanie do regionu i powiązanie z nim swoich tożsamości. Zakład energetyczny od dłuższego czasu pełni rolę lokalnego nababę, jest sponsorem z gestem i nieograniczonymi możliwościami, co przyczyniło się do wykształcenia rodzaju monokultury. W konsekwencji w regionie obserwować można występowanie efektu „złotej klatki” i odcięcia mieszkańców od sygnałów dobiegających z zewnątrz. Zarówno samorządowcy, jak i mieszkańcy wydają się w dużej mierze nieświadomi zbliżającego się końca branży energetyki konwencjonalnej, a tym samym zakręcenia kurka zapewniającego im dotychczasowy dobrobyt. Należy natychmiast zaprzestać strategii pomijania udziału mieszkańców i samorządowców regionu w kształtowaniu przyszłości, włączając ich w proces programowania planu transformacji energetycznej, m.in. poprzez proces rzetelnych konsultacji społecznych oraz partycypacyjnego decydowania. Środki z Mechanizmu Sprawiedliwej Transformacji powinny zasilić nie tylko głównego gracza, którym jest PGE, ale także wspierać zdywersyfikowane projekty rozwoju energetyki odnawialnej i obywatelskiej (np. powstające oddolnie i lokalnie instalacje wiatrowe i słoneczne), stawiać na promocję prosumeryzmu i tworzenia spółdzielni energetycznych oraz tworzyć infrastrukturę mogącą przyciągać inwestorów z sektorów produkcyjnego i usługowego. Niepodjęcie tego wyzwania oznaczało będzie dryf w stronę transformacji centralnie planowanej, w której „zazielenianie się” PGE jest jedyną możliwą wersją wydarzeń. W takim wariacie region bełchatowski stałby się laboratorium *state-led green transition* dla państwa PiS. Nawet jeśli większość mieszkańców byłaby gotowa przyklasnąć takiemu rozwiązaniu, to jego korzyści dla regionu będą znikome i obciążone problemami, takimi jak: utrzymanie pełnej zależności samorządów od monopolu związanego z centrum PGE, brak systemu premiującego innowacyjność, zagrożenie różnymi patologiami trapiącymi tego typu monokultury.



Istotnym problemem regionu u progu transformacji energetycznej jest brak komunikacji między zainteresowanymi stronami. Konieczne jest wypracowanie strukturalnych podstaw współpracy, które umożliwiłyby przepływ informacji i kooperację między stroną społeczną, PGE, gminami, powiatem, sejmikiem wojewódzkim i władzą centralną. W szczególności zaleca się prowadzenie aktywnych działań służących włączeniu samorządów, mieszkańców i pracowników kompleksu energetycznego do debaty na temat obecnych wyzwań i możliwych kierunków dalszego rozwoju regionu. Niezbędne jest uświadomienie konieczności pilnego podjęcia konkretnych działań oraz mówienie o szansach związanych z transformacją w kontekście powstania nowych miejsc pracy w branży OZE. Sprzyjającym czynnikiem jest nadzieja mieszkańców i samorządowców na korzyści związane z rozwojem „zielonych” technologii wytwarzania energii na poziomie indywidualnych domostw czy gmin. Ważne jest również, aby wszystkie grupy społeczne zdały sobie sprawę, że przyszłość regionu nie jest jeszcze w 100% przesądzona, ale jej odpowiedzialne kształtowanie wymaga zaangażowania wszystkich zainteresowanych.





Samorządy i mieszkańcy bywają świadomi zagrożeń środowiskowych (przede wszystkim suszy i zanieczyszczenia powietrza) związanych z działalnością branży energetyki konwencjonalnej. Ma to tym większe znaczenie, że wszyscy rozmówcy oceniają swój powiat jako cechujący się walorami przyrodniczymi. Ponadto część mieszkańców odczuwa silny związek z ziemią z racji obecnych w regionie silnych tradycji rolniczych. W debacie na temat transformacji energetycznej warto zatem eksponować aspekty związane z ochroną cennych zasobów naturalnych, takich jak lasy, łąki, zbiorniki wodne i czyste powietrze. Samorządowcy zdają się ponadto otwarci na argumenty związane z globalnymi zmianami klimatycznymi. Z kolei pracownicy kompleksu energetycznego mają najwyższą świadomość schyłku całej branży, jednak wykazują dużą nieufność wobec argumentów środowiskowych i klimatycznych.



Chociaż słaby rozwój niezależnych mediów lokalnych utrudnia artykulację napięć wewnątrzregionalnych, należy się liczyć ze scenariuszem, w którym presja transformacji doprowadzi do eskalacji konfliktów między samorządowcami z różnych gmin (w szczególności bliskich i dalekich beneficjentów Elektrowni Belchatów). Jeśli interesy którejs z stron nie zostaną uwzględnione, może stać się ona „hamulcowym” procesem zmian. Dlatego też w rozmowach z samorządowcami z gmin będących beneficjentami dalekimi warto podkreślać, że zaangażowanie w proces transformacji energetycznej jest dla nich unikalną szansą na „nowe otwarcie”. Gminy te mogą w końcu wyjść z cienia, w jakim pozostawały przez długi czas, zajmując mniej uprzywilejowaną gospodarczo pozycję od gmin czerpiących wysokie dochody w związku z funkcjonowaniem odkrywki i elektrowni. W gminach będących beneficjentami bliskimi dużym wsparciem w procesie transformacji mogą być cenne zasoby, jakie przez lata udało się rozwinąć dzięki wysokim wpływom do budżetów. Na przykład w gminie Kleszczów takim zasobem jest wysoka zdolność pozyskiwania inwestorów zewnętrznych, natomiast w Szczercowie – kapitał społeczny w postaci zaangażowanych społecznie mieszkańców dzięki rozwiniętym działaniom kulturalnym, integracyjnym i edukacyjnym.



Lokalne media mają do odegrania istotną rolę: informowanie mieszkańców oraz umożliwienie im wymiany opinii. Portale informacyjne powinny zachęcać do komentowania artykułów, już dziś sekcje wymiany opinii między czytelnikami cieszą się dużą popularnością. Te aktywne fora mogą mieć znaczenie w kształtowaniu opinii, zwłaszcza bierniejszych czytelników. Analiza ich treści wskazuje, że w chwili obecnej media z jednej strony upowszechniają informacje wspierające interesy PGE i głównych udziałowców politycznych, a z drugiej oddają fora w ręce osób rozpowszechniających negacjonizm klimatyczny i rozmaite teorie spiskowe. Podjęcie działań nakierowanych na zapewnienie mieszkańcom dostępu do niezależnych mediów lokalnych działających na wysokim poziomie jest warunkiem niezbędnym, aby mogli oni

konstruktywnie uczestniczyć w konsultowaniu scenariuszy działań i w ten sposób współkształtować swoją przyszłość. Warto szukać sposobów wykorzystania potencjału lokalnych mediów, aby dotrzeć do czytelników z pozytywnym komunikatem o nadchodzących zmianach, a przy tym wzmocnić funkcję kontrolującą mediów odnośnie do poczynań głównych sił politycznych i gospodarczych, zapewniając tym samym odpowiednią transparentność procesu przygotowań do transformacji energetycznej.



Podsumowując wszystkie powyższe wnioski i rekomendacje, należy jeszcze raz podkreślić, że najgroźniejszym, ale też najbardziej prawdopodobnym scenariuszem dla regionu bełchatowskiego jest dziś społeczna katastrofa oznaczająca cywilizacyjną zapaść i wytworzenie w tym miejscu odpowiednika Appalachów czy rejonów górniczych północnej Anglii (Yorkshire). Taki scenariusz może oznaczać także powstanie bardzo negatywnego kontekstu politycznego, tak jak w północnych rejonach Anglii, które zapewniły poparcie siłom probrexitowym. Podobnie jak tam, tak i tu, w Bełchatowie, mamy bowiem niekorzystną kombinację warunków, takich jak background społeczny (wykorzenienie, luźny związek z regionem), tradycja paternalizmu (od PRL po nieistniejące mechanizmy uczestnictwa obywatelskiego, czy choćby konsultacji społecznych dziś), dominację narracji trajektorii na etapie „schyłku” oraz *quasi*-monopol medialny rządzących zagrożony jedynie przez radykalnych populistów posługujących się spiskowymi teoriami i narracjami zewnętrznego wroga (Niemcy, UE, obecni politycy). Taki rozwój wypadków oznacza nie tylko dalszą depopulację regionu oraz utrwalenie bezradności i plagę dziedzicznego ubóstwa, ale także przekształcenie regionu w laboratorium antyklimatecznego populizmu, które może stać się swoistą bazą społeczną i rozlać się na inne regiony objęte procesem transformacji energetycznej.



Aneks

Na prośbę większości badanych zdecydowaliśmy się na głębszą anonimizację. W związku z tym nie podajemy nazw organizacji, w których pracowali nasi rozmówcy.

GMINA	BADANY	KOD WYWIADU
Miasto Bełchatów / powiat bełchatowski	samorządowiec samorządowiec przedstawiciele regionalnej instytucji otoczenia biznesu (2 osoby) pracownik szkoły byli pracownicy elektrowni (4 osoby) górnicy emerytowani (5 osób) młodszy górnicy (6 osób) starszy górnicy / związkowcy (5 osób) przedstawiciel regionalnej instytucji otoczenia biznesu	W1 W2 W3 W4 W5 W6 W7a W7b W8
GMINY Z POWIATU BEŁCHATOWSKIEGO		
Drużbice	samorządowiec	W9
Kleszczów	przedstawiciel NGO	W10
Kluki	samorządowiec dyrektor instytucji samorządowej pracownik instytucji samorządowej	W11 W12 W13
Rusiec	samorządowiec samorządowiec samorządowiec	W14 W15 W16
Szczerców	samorządowiec samorządowiec sołtys przedstawiciel organizacji nieformalnej dyrektor instytucji samorządowej dyrektor instytucji samorządowej	W17 W18 W19 W20 W21 W22
Zelów	dyrektor instytucji samorządowej samorządowiec samorządowiec	W23 W24 W25
GMINY Z POWIATU PAJĘCZAŃSKIEGO		
Rząśnia	samorządowiec	W26
GMINY Z POWIATU RADOMSzcZAŃSKIEGO		
Dobryczyce	samorządowiec	W27
Kamieńsk	mieszkańcy (2 osoby)	W28

*Przespana rewolucja. Sytuacja społeczna w regionie
bełchatowskim u progu transformacji energetycznej*

Alicja Dańkowska i Przemysław Sadura

Warszawa 2021

ALICJA DAŃKOWSKA – doktorantka i asystentka badawcza w Katedrze Zarządzania w Społeczeństwie Sieciowym Akademii Leona Koźmińskiego. W tym roku będzie bronić pracę doktorską na temat społecznych aspektów transformacji energetycznej. Jej zainteresowania badawcze dotyczą rozwoju oddolnych ruchów klimatycznych, klastrów energii oraz regionów węglowych w dobie transformacji.

DR HAB. PRZEMYSŁAW SADURA – socjolog polityki, adiunkt na Wydziale Socjologii UW, kurator merytoryczny Instytutu Studiów Zaawansowanych Krytyki Politycznej, założyciel Fundacji Pole Dialogu. Bada m.in. relacje zachodzące między państwem i społeczeństwem w obszarze funkcjonowania różnych polityk publicznych.

WSPÓŁPRACA: Kamil Brzeziński, Agnieszka Kretek-Kamińska, Aneta Krzewińska, Mateusz Wojcieszak

KONSULTACJA MERYTORYCZNA: Ilona Jędrasik, Monika Sadkowska, Michał Sutowski

COPYRIGHT © 2021 by Stowarzyszenie im. Stanisława Brzozowskiego

ISBN 978-83-66586-66-6

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD: Katarzyna Błahuta

OPRACOWANIE JĘZYKOWE: Anna Papiernik | tessera.org.pl

Krytyka Polityczna
Instytut Studiów Zaawansowanych
ul. Jasna 10, lok. 3
00-013 Warszawa
tel. +48 22 505 66 90

e-mail: instytut@krytykapolityczna.pl

www.krytykapolityczna.pl

KOORDYNACJA BADANIA: Fundacja Pole Dialogu
www.poledialogu.org.pl

